

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy przenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik przenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćroczce, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc grudzień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćroczce w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc grudzień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborom treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieł ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct
Na prowincyi:	miesięcznie	84 „	
	półrocznie	3 zł. 30 „	
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

Z Najwyższego rozporządzenia noszona będzie po ś. p. Jego Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszemu Arcyksięciu Henryku załoba Dworu od soboty dnia 5 grudnia b. r. począwszy przez dni szesnaście z następującymi odmianami:

Przez pierwszych ośm dni, od 5 aż włącznie do 12 grudnia, załoba ciężka, a przez następnych ośm dni od 13 aż włącznie do 20 grudnia załoba lżejsza.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 grudnia.

Wielkie zadanie, którego się podjął gabinet włoski: uzyskania równowagi w budżecie, będzie zdaje się urzeczywistnione. Ministrom skarbu we Włoszech otwiera się bardzo rozległe pole działania, na którym nie tylko czujność i zapobiegliwość ministra finansów jest potrzebna, ale nieodzowne oraz współdziałanie wszystkich klas ludności. Podniósł to p. Luzaatti, kanclerz skarbu, gdy przedstawiał Izbie swój wywód finansowy. Oprócz wielu cennych wyjaśnień, które przyjęto życzliwie dla tego, że traktowały o rzeczach już dokonanych, zaznaczył minister wyraźnie, że dążnością gabinetu jest, ażeby Włochy oswojone się jak najprędzej z pod wpływem obcych kapitałów, ażeby wszelkie papiery pożyczek włoskich, wróciły do Włoch przyciągnięte siłą ekonomicznej produktywności kraju. Do tak świetnego rezultatu ekonomicznego i finansowego może dojść kraj tylko wtedy, gdy posiada nadwyżkę zaoszczędzonych kapitałów, gdy ich nie można już lepiej i wydatniej zużytkować, jak przez ulokowanie w papierach, które gwarantuje państwo.

Dzięki temu śmiało podjęciu sprawy przeobrażenia stanu finansowego całego skarbu państwa, a niemniej dzięki podjętym pracom przez ministerstwo w nowym, dodatnim kierunku,

niedowierzająca Izba zmieniła po tym wywodzie usposobienie swoje. Tej to szczerości jedynie w odsłonięciu rzeczywistego stanu finansowego zawdzięczać może gabinet, że Izba do dziś jeszcze znajduje się pod wrażeniem dodatniem i że dla tego tylko unikniono kilku przedczesnych dyskusyj o kwestiach bardzo drażliwych. Już były chwile, w których się zdawało, że plan ministerstwa, by utrzymać na pierwszym miejscu sprawy ekonomiczne i finansowe, obróci w niwecz niespokojną opozycją, żywotność jednak interesów realnych tak dalece zajmuje większość Izby, że w naznaczonych już nawet dla obrad nad polityką terminach, musiano te obrady odroczyć. Każdy dzień zwłoki, jest nową korzyścią dla gabinetu. Odraczenie usmierza namiętności, pozwala ochłoniąć umysłom, a gabinetowi daje możność przygotowania stanowczej odpowiedzi.

Delegacye.

(IV. Posiedzenie Delegacji austriackiej).

Wiedeń, 3 grudnia.

Przez ks. Schönburg otwiera posiedzenie o godzinie 10 min. 20. Na ławie ministeryjalnej pp. Ministrowie: hr. Kalnoky, Kallay i gen. Bauer.

W dalszym toku obrad szczegółowych nad budżetem z wyczajnym Ministerstwa wojny, mianowicie przy tytule 18 „służba i zakłady sanitarne“ zabrał głos sławny operator, prof. Uniwersytetu wiedeńskiego, dr. Billroth.

Mowca stwierdził najpierw fakt, iż dotychczasowe doświadczenia wykazały, że kule karabinowe nieporównanie więcej sprawiają spustoszenia w szeregach walczących, niż kule armatnie i granaty, lub też ciężka od pałasza i pchnięcia bagnetowe. Co najmniej 80 procent ran pochodzi od kul karabino-

wych, około 15 procent od kul armatnich, a zaledwie 5 procent od ciężkich i pchnięcia. W obec tego uwaga kół wojskowo lekarskich powinna być głównie zwrócona na zarządzenie dla gojenia ran, pochodzących od kul karabinowych. O skutkach strzałów z karabinów najnowszej konstrukcyi nie da się jeszcze nic powiedzieć; na podstawie doświadczeń, można jednak wyrobić sobie mniej więcej dokładne wyobrażenie. Jedni sądzą, że nie będzie tak źle, jak się zdaje niektórym, albowiem wojsko będzie strzelać z tak znacznej odległości, iż kule w rzędy tylko będą trafiać, a w każdym razie rzadziej, niż dotychczas.

Nie wchodząc bliżej, o ile słusznym jest podobne zapatrywanie, to jednak należy uznać za rzecz pewną, iż strzał z nowego karabina będzie w swych skutkach znacznie straszniejszym niż z broni dotychczasowej, kula bowiem, która dawniej zatrzymywała się na pierwszej kości, teraz przedziurawia nie tylko tę kość, lecz drugą i trzecią, czyli innymi słowy, zrani lub zabije od razu trzech żołnierzy. Liczba ciężko rannych będzie w każdym razie o wiele większą, a z tego wynika potrzeba lepszego zorganizowania stacyj opatrunkowych. Skutkiem wszakże większej sprężystości strzału, kule bowiem z nowej broni niosą na mniej więcej półtora kilometra, zajdzie potrzeba pomieszczenia w znaczniejszym oddaleniu stacyj opatrunkowych, co pociągnie za sobą z konieczności powiększenie oddziałów sanitarnych, i liczby wozów ambulansowych. W przyszłej bowiem wojnie nie tylko będzie więcej rannych, lecz trzeba będzie tych rannych znieść z pobożniaka znacznie bardziej oddalonego od stacyj opatrunkowych niż to praktykowało się dotychczas.

Dotykając kwestyi prochu bezdymnego wyraził mowca zdanie, iż nowy wynalazek ułatwi bardzo demontowanie dział w czasie szturmów, gdyż żołnierze, obsługujący działa, nie będą, jak dotąd, ukrywani obłokami dymu, ale staną się zupełnie widzialnymi dla atakującego. To samo wedoty i pikiety, przeznaczone do śledzenia ruchów armii nieprzyjacielskiej, łatwiej będą dostrzegalne i ztąd narażone na większe niebezpieczeństwo.

Wszystko to wskazuje, iż należy powiększyć bezwarunkowo zakłady i przyrządy dla transportu rannych; te bowiem, jakie istnieją są absolutnie niewystarczające. Minister woj-

7)

Alces.

STRACONA MIŁOŚĆ.

Algier, 15 stycznia 18..

(Ciąg dalszy).

Ale słuchaj dalej...

Wróciwszy do kraju wprost podążyłam do siebie na wieś. Treścią tych kilku następujących miesięcy, były codzienne listy od niego i do niego i nimi jedynie żyłam... Doszły Ci zapewne wówczas głosy zdziwienia nad zmianą zaszłą we mnie. Świat jej nie pojmował. Klimat południa podziałał znakomicie, bo powracałam zdrowa i piękniejsza niż kiedykolwiek, jak mówiono a przecież wydawałam się inną osobą, i byłam nią rzeczywiście. Wielkie uczucie i wielkie szczęście, wszak zmieniają do niepoznania. Wesoła... lekka, światowa kobieta, jaką mnie dotąd znano, znikła na zawsze, pozostała po niej jakaś istota skupiona, zadumana, zapatrzona w obraz w sercu tkwiący, żyjąca przeszłością i przyszłością; terazniejszość nie istniała dla mnie poniekąd. Wszystko, co z nim nie miało styczności, stało mi się obojętnem, żyłam z dnia na dzień, z dniem każdym kochając go głębiej, z dniem każdym ucząc jego pewniejsza.

Im okowy tego uczucia silniej opasywały mi serce, tem silniej wierzyłam w jego miłość.

Tak naturalnych w podobnych okolicznościach, obaw czy trwogi, czy niepewno-

ści, czy widma możliwego zapomnienia, nie zaznałam nigdy.

Nie byłam przecież ani zbyt młoda, ani zbyt niedoświadczoną, aby nie wiedzieć, jaką czas jest siłą i potęgą destrukcyjną w sercach ludzi.

Sądziłam o tem wszystkim bardzo logicznie i jasno zazwyczaj, tylko wtedy sądzić zupełnie przestałam, bo się przeszłość pomścić musiała.

Stawałam się młoda tą młodością, której nie miałam nawet za lat dziewięć i wszystkie szalone ufności dziecięcego serca, których nie znałam dotąd, miały doń wolny przystęp... ach... i tak niem zawładnęły, że do walki życia, stanęłam zupełnie bezbronna. Wszystko składało się na to, aby mnie jak najdłużej utrzymać w tem odurzeniu miłości.

W domu dawną zastałam pustkę, mąż mój był nieobecny, podążył do Londynu za jakąś śpiewaczką — dzieci nie miałam, własne sumienie ucichło najzupełniej, zatem głos żaden, żadne wejście nie budziło, mnie z tego snu miłości.

Podług z góry już ułożonego programu, spotkał się w Odessie, gdzie zazwyczaj koniec lata spędzałam. Odnalazłam Artura takim, jakim go pożegnałam w Algierze, a przynajmniej jakim go być sądziłam.

Dziś bowiem, gdy te czasy biorę pod surową rozwagę, to już w nich widzę zarodek tej śmiertelnej choroby miłości, którą nie wiem, czy raczej przyzwyczajaniem, czy zubożeniem nazwać wypada.

Jest to coś strasznego, niewiadomo z kąd przychodzi, a dokąd prowadzi... wiem aż nadto dobrze... powtarzam Ci, że najlżejsze-

go przypuszczenia o czemś podobnym nie miałam wówczas... Początek zimy pamiętnego dla mnie roku 188.. znalazł nas wszystkich mniej więcej tak, jak ubiegłego karnawału w L.

I tak, jak wtenczas świat się bawił, a ja z konieczności należałam do tych zabaw, które już nawet rozrywką dla mnie nie były, patrzyłam na flirtujące pary z uczuciem, jakie Bourget porównał u osoby, która miłości zaznała, do uczucia matki patrzącej na dzieci bawiące się lalkami. Wszystko mi się wydawało takie małe dziecięce, lalkowate w obec ogromu zapewniającego mi serce. Stosunki nasze naturalnie nie były już takie same, jak w Algierze lub w Odessie nawet, wkradało się w nie z konieczności coraz to więcej banalności, obłudy, tajemnicy i kłamstwa. Przed rokiem wstępną mi była myśl podobnych kompromisów, teraz bezwiednie zapewne powtarzałam z Musset'em:

On n'a pas le temps d'y penser quand on aime!

Miałam tylko czas, siłę, możność kochania.

Czy uważałaś podczas burzy, że zanim piorun uderzy, grom ten poprzedzają grzmoty, coraz częstsze, bliższe, przygotowujące, że tak powiem przyrodę na ten grom wielki i ostatni?

Nie dziwi mnie to, że przyroda tych ostrzegających ją głosów nie rozumie, ale pytam siebie, dlaczego ja, będąc istotą rozumną i myślącą, nie zwróciłam nigdy uwagi na zachodzące zmiany w świecie mojej miłości? Czy przygotowana na grom ostatni byłabym go mniej odczuła? Czy byłabym mogła ostrzedz się przed nim?? Wątpię.

A więc lepiej się stało, że nie prze-czuwałam nic, nie domyślałam się niczego!

Jednego wieczora przyszło do pierwszego nieporozumienia między nami. Żartami zaczął mi Artur robić wymówki, że widocznie uczucia moje dla niego słabną, kiedy pozwalam innym o moje względy się ubiegać. Bardzo poważnie odrzekłam na to, że nawet żartami nie powinien robić takich przypuszczeń.

Nie wiedziałem zupełnie kogo ma na myśli. Odkąd bowiem jego pokochałam, oczy moje zatrzymywały się na twarzach ludzkich, nie widząc ich wcale, o tem przecież wiedzieć musiał. Ale czy był zirytowany — może ubytkiem u siebie tego właśnie, co mnie chciał zarzucać, dosyć, że w trochę żywych słowach, zaczął mi opowiadać, jak i gdzie zauważał żywsze zajęcia się moje Zygmuntem R. Odkąd go poznałam, inaczej, jak obojętnie nie pomyślałam o tym człowieku, nie zauważałam nawet, że mu obojętną nie jestem, to też treść słów Artura nie dotknęła mnie, dotknęły mnie tylko słowa — głos — wejście jego. Słuchałam w milczeniu — kiedy umilkł — przybliżyłam się do niego.

Uklękłam przed nim i opierając ręce o jego kolana: Co tobie? zapytałam, bo Ty nie wierzysz w to, co mówisz, ty wiesz, że wszystkim, ludzmi i światem, ty jedynie jesteś dla mnie.

Przypominam sobie teraz, że zawahał się chwilę zanim mnie podniósł, przycisnął do siebie i powiedział:

Jestem niegodny twojej miłości, Reniu. Odkąd? zapytałam z uśmiechem niemal tryumfującym, nie wiedząc wcale, jak na czasie było moje pytanie. To krótkie słowo dziwne na nim zrobiło wrażenie, bo się

ny powiedział, że bitwy są niejako katastrofami, jakie od czasu do czasu zachodzą w przyrodzie, i dla tego też niepodobna przewidzieć z góry tego wszystkiego, co okazuje się potrzebnym dla niesienia pomocy. Zdanie takie nie jest zupełnie trafne. Owszem teraz już da się obliczyć mniej więcej dokładnie, co może być potrzebnym. Na podstawie dat o różnych bitwach możliwe są odnośne obliczenia i kombinacje co do ewentualnych zarządzeń. Mowca omawia następnie kwestję oświetlenia w nocy pół walki światłem elektrycznym, następnie poświęca obszernie uwagi sprawie reaktywowania wojskowo-lekarskiej akademii podnosząc, iż wszystkie inne państwa w Europie posiadają takie akademie i wyraża w końcu ubolewanie, że lekarze nie zajmują w obec oficerów należnego im stanowiska.

P. Minister Bauer dziękuje dr. Billrothowi za jego cenne wywody, których główną jest myśl złagodzenie grozy wojny. Złagodzenie zaś tej grozy, jest obowiązkiem każdego człowieka, ożywionego poczuciem humanitarnym. (Oklaski). Najważniejszym postulatem jest, żeby każdy ranny w przeciągu 24 godzin otrzymał prawidłowy opatrunek. Zarząd wojenny mając to na oku, poczynił co potrzeba, aby przy każdej kompanii znajdowali się do transportu rannych trzej żołnierze, wprawni do zakładania opatrunków doraźnych i zaopatrzeni w nosze; lekko ranni mogą sami sobie zakładać opatrunki, znajdujące się w paczkach, które noszą ze sobą. Zresztą zastrzega sobie p. Minister dalsze jeszcze badanie w tej ważnej sprawie. Z oświetleniem pół walki czyniono już próby. P. Minister zapowiada zebranie dalszych doświadczeń i zarządzenie bliższych badań. Co do przywrócenia Akademii wojskowo-lekarskiej *Josephinum*, to w tej mierze nie może decydować wyłącznie Ministerstwo wojny. Nie spuszcza ono z oka ważnej tej sprawy, nie może jednak powiedzieć, czy powiedzie się zdziałać coś dodatniego.

Del. baron Oppenheimer omawiał kwestję samobójstw w austro-węgierskiej armii. Przecięciowo na 100.000 żołnierzy zachodzi 87 wypadków samobójstwa. W r. 1890 jednak liczba tych wypadków zmniejszyła się. Bardzo znaczny procent samobójstw przypada na żołnierzy w pierwszym miesiącu ich służby wojskowej. Statystyka poucza, iż samobójstwa zmniejszają się w miarę przyzwyczajenia się żołnierza do służby wojskowej i nabierania ducha militarnego. Mam to silne przekonanie — są słowa mowcy — że z małymi bardzo wyjątkami obchodzenie się z żołnierzem w austro-węgierskiej Monarchii, nie jest surowsze niż w innych armiach, i że samobójstwa w rzadkich tylko wypadkach bywają skutkiem nieludzkiego traktowania.

Sprawozdawca hr. Falkenhayn podnosi, iż z wielce zajmujących wywodów dr. Billrotha wynika najpierw fakt, że w razie wojny okazałyby się istniejące środki niewystarczającymi dla należytego zaopatrzenia licznych rannych. Nie wystarczyły one także w poprzednich i nie wystarczą w najbliższej wojnie, choćby nawet zarząd wojenny, jak to przyrzekł p. Minister powiększył i wzmocnił te środki. Wynika stąd nauka, że należy popierać przedewszystkiem te instytucje, które już w czasie pokojowym przygotowują ochotniczą pomoc na wypadek wojny. Mam tu na myśli te organizacje, które potworzyły się

wszędzie pod znakiem Krzyża czerwonego. Co się tyczy poruszonego przez dr. Billrotha reaktywowania Akademii *Josephinum* to p. Minister wojny już dawniej przytoczył powody, stojące na przeszkodzie powołaniu na powrót do życia tego zakładu. Mówią, iż przeszkody są tutaj polityczne i prawnopństwowe powody. Takie jednak powody powinny decydować tam, gdzie chodzi nie tylko o wspólną armię, lecz o interesa całej ludności.

Tytuł 18 przyjęto.

Przy tytule 26 „remonty“ zapytuje del. Oppenheimer, czy nie dałoby się przeprowadzić zakupywania remontu bezpośrednio na osobnych targach remontowych.

P. Minister wojny odpowiada, że bezpośrednie zakupywanie remontu wydało w Galicji wyniki pomyślne, mniej pomyślne w Morawii; w Czechach zaś porzucono targi remontowe, jako bezskuteczne, a w Austrii dolnej wyniki były minimalne. W obec tego niepodobnym jest ogólne zastosowanie tego systemu.

Resztę tytułów *ordinarium* wojennego uchwalono wraz z kredytem dodatkowym w sumie 1,532,968 zł.

Przyjęto również do wiadomości odpowiedź Ministerstwa wojny na rezolucję, dotyczącą udziału drobnego przemysłu w dostawach wojskowych i polepszenia żywności dla wojska, przyczem ponownie zalecono Ministerstwu te sprawy.

Extraordinarium wojskowe (ref. Jaworski) uchwalono bez dyskusji.

Następnie del. dr. Biliński zdawał sprawę z nadzwyczajnych wydatków w prowincjach okupowanych.

Del. Brenner zalecał staranną hodowlę bydła i wyraził przekonanie, że część tej ilości bydła rzeźnego, jakiej potrzebuje Dolna Austria, zwłaszcza zaś nierogacizny, dałaby się pokryć przywozem z prowincji okupowanych.

P. Minister Kallay podziękował za poruszenie tej kwestji; pragnie on żywo, aby bydło bośniackie znalazło odbyć w Wiedniu i Dolnej Austrii. Próby krzyżowania ras przedsiębrano już dość często. Nierogacizna, uznana w Wiener Neustadt jako wągrowata, a pochodząca rzekomo z Bosnii, nadeszła w rzeczywistości z innego kraju, którego Minister nie chce wymienić. Niestety stan bydła w całym kraju nie da się przy najlepszych chęciach zmienić w krótkim czasie. (Oklaski).

Po wywodach Ministra Kallaya a następnie admirała barona Sterneckę, przyjęto kredyt okupacyjny i budżet marynarki.

(V i ostatnie pełne posiedzenie Delegacji austriackiej).

Wiedeń, 3 grudnia.

Prezes ks. Schönburg, otwiera posiedzenie o godz. 5 wieczorem.

Na porządku dziennym znajduje się przyjęcie sprawozdania o nuncyach Delegacji węgierskiej.

Referenci: ks. Windischgrätz, hr. Falkenhayn, Jaworski, dr. Russ, Lupul, baron Bezecey, stwierdzają, że uchwały obn Delegacji są jednobrzmiące.

Generalny sprawozdawca, dr. Biliński, odczytuje uchwały Delegacji, które

wiedział, bystro spojrzął mi w oczy i odrzekł po chwili: Od początku. —

Dzisiaj, mam to silne przekonanie, że już tego wieczoru zmierzyl ubytek uczuć swoich dla mnie, że już był na tej drodze, z której żadna wola, ni siła zawrócić nie są w stanie..., na drodze zapomnienia!

Poczęliśmy się oddać, z różnych, z dniem każdym zda się wyrastających powodów, widywać coraz rzadziej u siebie sam na sam, spotykaliśmy się najczęściej w towarzystwie. Tak przywykłam znajdować zawsze dobrem, rozsądnem i koniecznym, każde postanowienie Artura, że choć cierpiałam nad tą jego decyzją, sprzeciwić się jej nie odważyłam. — Dni i tygodnie mijały i nadszedł nareszcie zimny poranek 4 marca 188. r.!

Wstałam dnia tego pod przykrem wrażeniem udzielonych mi dyskretnie wiadomości o moim mężu.

Od owej wyżej Ci opisanej rozmowy naszej, zakończonej oddaniem mu do dyspozycji znaczniejszej części mego majątku, stosunki nasze oziębiły się jeszcze — pobyt jego w Londynie się przedłużył, powrócił w fatalnem usposobieniu i oddał grał podobno jak szalony, zgrywając się regularnie.

Dnia poprzedniego widziałam go bardzo przygnębionym, udzielone mi równocześnie wiadomości o niezmiennem jego nieszczęściu w karty, każyły mi przypuszczać, że może znowu potrzebuje pomocy pieniężnej i już nie śmie udać się o nią do mnie.

Postanowiłam zatem uprzedzić go w tym względzie, rozmówić się z nim i pomódz mu powtórnie, jeżeli tego okaże się potrzeba. Nie przeceniaj proszę, mego postanowienia, było w niem więcej egoizmu, niż wspaniałości i serca. Byłam szczęśliwą i potrzebo-

wałam nie wiedzieć, że ktoś nim nie jest koło mnie.

Brak szczęścia stawał się dla mnie widmem okropnem, jakby instynktową trwogą, że i na mnie chwila podobna przysięść może. Może, nie zastanawiając się nad tem, myślałam, że w miarę jak cudze szczęście zapewnię, swoje tem samem utrwale.

Ale powróćmy do toku mego opowiadania.

Otóż, wstawszy, przechadzałam się po pokoju pod przykrem wrażeniem tej przyszłej rozmowy, bądź co bądź niemiłej dla nas obojga. Wyczekiwałam stosownej chwili, w którejbym mogła wiedzieć się z moim mężem, a sądząc, że już nadeszła, posłałam służącego z poleceniem, by pana hrabiego do mnie prosił.

Lokaj wrócił niebawem mocno zmieszany, meldując, że wbrew zwyczajowi zastał drzwi od środka zamknięte, i że pan hrabia gniewnym głosem zakazał sobie przeszkadzać.

Zmieszanie i zdziwienie służącego i mnie zaniepokoiło, poszłam zatem sama, a zapukawszy do drzwi, zapytałam, czy nie jest chory, że o tak niezwykle późnej godzinie nie opuszcza swego pokoju. Nie — odpowiedział, jestem zdrow zupełnie.

— Czy rzeczywiście jest ci niemożliwym widzieć się teraz ze mną? — zapytałam. — Mam z tobą pomówić o ważnych interesach.

— I owszem — odrzekł — proszę cię przyjdź za dziesięć minut, będę gotów.

Kiedy już odchodziłam, zawołał jeszcze: — Dziękuję ci, bardzo dziękuję.

Stałam, jak wryta. Oóż miało znaczyć to podziękowanie — za co? ten wyraz za-

stają przyjęte jednomyślnie w trzecim czytaniu.

Pan Minister hr. Kalnoky: W ten sposób Wysoka Delegacja ukończyła swoje zadanie, a teraz będzie moim obowiązkiem przedłożyć zapadłe uchwały do Najwyższej sankcji.

Przypada mi jeszcze zaszczytne zadanie wywiązania się z Najw. polecenia i wypowiedzenia uznania i podziękowania Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości, za ducha patriotycznego i za ofiarność, z jaką Wys. Delegacja wywiązała się ze swoich zadań.

W końcu wyrażam w imieniu wspólnego Ministerstwa najgorętsze podziękowanie za przyjazną uprzejmość, i za zaufanie, jakie okazywaliście panowie wspólnemu Rządowi. (Huczne oklaski).

Del. Jaworski dziękuje prezydium za bezstronne i gorliwe kierownictwo obradami.

Prezes ks. Schönburg wypowiada podziękowanie za przyjazne słowa del. Jaworskiego, oraz dziękuje jak najgoręcej pp. Ministrom i komisarzom rządowym za tę gotowość z jaką popierali prace Delegacji. Nasze zadanie już spełnione. Nim jednak się rozjeździemy niech mi będzie wolno uczynić użytek z jednego z najpiękniejszych praw mego urzędu, aby dać sposobność Delegacji do zwrócenia się ku uświęconej Osobie naszego Najmilsiejszego Monarchy. Proszę więc Panów abyście połączyli się z mną w okrzyku: Najj. Pan, nasz Najmilsiejszy Cesarz i Król niech żyje! (Delegaci powtarzają po trzykroć z zapalem ten okrzyk).

Po weryfikacji protokołu prezes zamyka posiedzenie o godzinie 5 m. 45.

Zamknięcie Delegacji węgierskiej odbyło się o godzinie 2 po południu. P. Minister Kallay spełnił tu to zadanie, jakie przypadło w Delegacji austriackiej P. Ministrowi hr. Kalnoky'emu.

Rada Państwa.

(LXXVIII. posiedzenie Izby poselskiej).

+ Wiedeń, 3 grudnia. (Kor. Gaz. Lwowskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 min 25.

W dalszym ciągu dyskusji nad centralnem kierownictwem Ministerstwa handlu, nad budżetem poczty, telegrafów i pocztowej kasy oszczędności zabiera głos pos. Exner: zwraca się przeciw dążności mającej na celu uwolnienie rzemiosł od współzawodnictwa przedsiębiorstw fabrycznych. Ta dążność ma reprezentanta w osobie pos. Liechtensteina, a wyraża się w postulacie, aby także dla prowadzenia przedsiębiorstwa fabrycznego zaprowadzono warunk, polegający na dowodzie uzdatnienia. Mniejsza o to, że różnica między fabryką a procederem rzemieślniczym niełatwo da się oznaczyć — bo znamy przyjęte w austriackiej ordynacji procederowej, wedle którego granicę stanowi liczba 20 zatrudnionych robotników, jest nie trafne — rzecz główna jest ta, że współzawodnictwo być powinno, bo stanowi ono bodziec w czynności przemysłowej. Trzeba więc starać się o po-

dziwił mnie w jego ustach i zadziwił głos, jakim go wyrzekł.

Zdawało mi się, że drga w nim jakaś rozrzucona strona. Postanowiłam tych dziesięć minut poczekać tuż w przyległym pokoju i usiadłszy w oknie, zapatrzona w mglisty i smutny krajobraz marcowy, czekałam.

Minuty mijały — musiało ich upłynąć więcej niż dziesięć. Kiedy usłyszałam nareszcie, że mój mąż zbliża się do drzwi, i że je otwiera, wstałam równocześnie, zmierzając ku nim, ale zanim przeszłam kilka kroków, które mnie od drzwi dzieliły — dom cały zatrzęsł się od rewolwerowego wystrzału.

Wpadłam do pokoju, a niemal równocześnie ze mną każdymi drzwiami ukazał się ktoś z domowników. Na dywanie, pod drzwiami niemal, leżał mój mąż z roztrzaskaną głową!

Oszczędzę Ci szczegółowego opisu godzin i dni następnych. Śmierć tak straszna, i poważna sama przez się, skupia przecież w koło siebie wszystkie małości i trywialności życia, uwydatnia więcej jeszcze tę monstrualną dozę obojętności, a zarazem ciekawości ludzkiej. Nie odgrywałam żadnej komedii, nie opuszczając pokoju, w którym spooczywało ciało zmarłego, śmierć jego bowiem wstrząsnęła mną do głębi, i ży, które spływały po mej twarzy, były to żyłki szczerzego żalu. W obec pośmiertnych szczątków tego człowieka, serce moje napełniało się gorzkim wyrzutem za to wszystko, czego mu za życia dać nie umiałam, napełniało się żalem za każdą przykrą chwilą, którą miał w tem życiu, za każdą radością, która go na tej ziemi ominęła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzwignienie rzemiosł za pomocą wydoskonalenia rzemieślników, zwłaszcza gdy i w rzemiosle dowód uzdatnienia jest czcym szablonem, i nie daje żadnej zgola rękąmi prawdziwie dobrego wywicznia i wykształcenia. Ztąd też nie cechowość, lecz osobiste uzdatnienie rzemieślników stanowi o jego doskonałości. Mowca zapuszcza się dalej w szeroką polemikę ze zdaniem ks. Liechtensteina, że Izby handlowe są nieprzychylnie rzemiosłom, i że rozszerzenie Wiednia jest krokiem fałszywym. Co do drugiego zdania tego, mowca argumentuje wspaniałomyślną inicjatywą Najj. Pana. Naroniec rozwodzi się o ważności motorów w warstwach rzemieślniczych i biorąc pochop z gotowości, z jaką Rząd pospieszył wykonać pomysł o oddzieleniu rzemieślników machinami kosztem Skarbu, wypowiada życzenie, aby Ministerstwu handlu dodano komisję pod nazwą „Rady rzemieślniczej“.

Po tym niezmiernie długim wywodzie posła Exnera następuje długi szereg tak zwanych faktycznych sprostowań, na który złożyły się przeważnie polemiki między liberałami a antisemitami. Na wzmiankę zasługuje sprostowanie posła Liechtensteina, który pos. Pichlerowi odpowiada, że twierdzeniem swem, iż lewica jest zawistą od wielkiego kapitału, nie myślał jej obrazić, a na dowód tego twierdzenia przytacza fakt, że w skutek cyrkularza, podpisanego przez wice-prezesa Izby Chlumeckiego, wielu kapitalistów w Wiedniu dawali na rzecz „liberalnych“ wyborów w roku bieżącym po 3, 5, 10 i 15 tysięcy złotych, z czego zebrała się ogromna suma. (Wielka wrzawa na lewicy i głosy: Czyż to dowodzi zawistności? — Głosy antisemitów: A czy kapitaliści zadarmo dali te pieniądze? — Ponowna wrzawa na lewicy. — Przewodniczący, w tej chwili wice-prezes Chlumecky, wzywa antisemitów, aby szanowali powagę Izby.) — Poseł Exner odpowiada posłowi Liechtensteinowi, że w państwach konstytucyjnych wszystkie wybory są połączone z kosztami, a że kilka osób zapłaciło kosztą stronnictwa liberalnego, to nie dowodzi zawistności liberałów.

Izba uchwała tytuł kierownictwa centralnego.

Do tytułu: poczty i telegrafy, zabiera głos poseł Schlesinger, i omawia niewłaściwy stosunek liczebny niższych do wyższych urzędników pocztowych, i niekorzystny ztąd awans. W Galicji mają się rzeczy pod tym względem gorzej jeszcze, niż w innych krajach; tam bowiem na 40-tu urzędników trzech klas najniższych, przypada tylko jeden wyższy (od ósmej klas w górę).

Po następującem tu przemówieniu J. E. pana Ministra handlu, które osobno podane będzie, zabiera głos pos. Wildauer, aby pomówić o pomieszczeniu poczty w Inszpruku, a pos. Adamek wyraża ubolewanie, że w urzędach pocztowych równouprawnienie narodowe nie jest jeszcze przeprowadzone, i przemawia za polepszeniem doli niższych urzędników pocztowych; nakoniec pos. Dipauli wnosi rezolucję o stabilizację niestałych urzędników pocztowej kasy oszczędności. Rezolucję tę przekazano komisji budżetowej.

Na tem przerwano obrady. Pos. Tilszer wnosi interpelację do Ministerstwa obrony krajowej w sprawie zbyt surowego ukarania dwu nauczycieli czeskich, którzy za późno stanęli do kontroli wojskowej.

Koniec posiedzenia o godz. 5¹/₂. — Następane jutro.

Z parlamentu włoskiego.

(Rozprawa nad polityką kościelną).

Dopiero we czwartek otrzymał deputowany Cavallotti głos dla uzasadnienia swojej interpelacji co do opinii rządu w sprawach polityki kościelnej, mianowicie ustawy gwarantującej i w sprawie wymiany zdań w Delegacjach austriackich o stanowisku Papieża. Około interpelanta zgromadziło się wielu deputowanych w oczekiwaniu, iż usłyszą ważne jakieś uzasadnienie, nadzieje te wszakże zawiodły.

Cavallotti rozpoczął od użytego frazesu, że oświadczenia hr. Kalnoky zawierają więcej w tem, co przemilczały, jak w tem, co ogłoszono. Następnie wpadł na temat reminiscencji w Izbie włoskiej, aby udowodnić, że nie powinno się w parlamencie rozprawać o wewnętrznych sprawach innego państwa i do tego zaprzyjaźnionego. Po kilku wycieczkach przeciw Zallingerowi, rzekł Cavallotti: P. Minister Kalnoky odpowiedział na pytanie tyrolskiego posła, że kwestya ta jeszcze nie dojrzała i nie znalazła rozwiązania. A cóżby to było, przypuśćmy, gdyby jeden z Tryestu i Trydentu? (Imbriani woła: Proszę o głos!) (śmiech w Izbie). Gdyby narzucił kwestyę taką a Minister włoski odpowiedział mu według przykłądu, stworzonego przez hrabiego Kalnoky'ego? Rozwiązaniem tej kwestyi także niedojrzało. Przedewszystkiem jednak musielibyśmy się zastanowić, że jesteśmy w przymierzu z Austryą, i że nam

przyjaźń jej drogą. więc nie chcemy jej obrażać. Ale coby się stało w takim razie jeżeliby rząd włoski odpowiadając dodał, że skoroby kwestya dojrzała, to uczyniłby, co jest w jego mocy, ażeby ją uregulować? Oto hr. Kalnoky podziękowałby nam za naszą przyjaźń i odwołał ambasadora. (Oklaski i śmiech w Izbie) — Potem przeszedł Cavallotti do uwag o tem, co stosowne w sprawach międzynarodowych, by wreszcie przystąpić do uzasadnienia interpelacji o ustawie gwarancyjnej. Rzekł, że peryodycznie odnawiana agitacja przeciw ustawie gwarancyjnej, dowodzi, iż poczucie narodowe nie może się z nią pogodzić. Ustawa gwarancyjna sprzeczną jest z konstytucją, a gdyby mężowie stanu tacy, jak na przykład Cairoli byli słyszeli, co mówił o tem prawie p. Rudini, to byłiby zaprotestowali. Rozwiązanie meetingu medyolańskiego było aktem samowoli ponieważ z listu inkryminowanego odczytano tylko jedno zdanie, które nazwało ustawę gwarancyjną niemoralną (wrzawa). Ustawa ta zresztą chroni tylko osobę Papieża, a nie papieństwo jako takie.

W końcu potępiał Cavallotti taktykę zajmowania się jedynie materialnymi interesami, jak tego chce gabinet, gdyż okupione krwią kilku pokoleń zdobyte liberalne, każą nam sobie przypomnieć, że jest jeszcze coś wyższego nad materialne interesa.

Gdy w końcu użądał głosu Imbriani i ledwo zaczął mówić, otrzymał od prezydium upomnienie — było już tak późno, że dyskusję odroczone.

Głód w Rosyji.

Według telegramu do Moskowskich Wiadomości wiadomość, podana już przez Agencję północną o projekcie urzędowego wywłaszczenia u rolników zboża, jakie mają po nad własną potrzebę, uważana jest za całkiem poważną zapowiedź. Informacje gazet, jak *Birż. Wied.* i *Nowosti*, objaśniają, że na teraz nie ma mowy o ogólnem zastosowaniu wywłaszczenia. Idzie bowiem tylko o okolice, dotknięte nieurodzajem, a oddalone od kolei żelaznych, gdzie dół jest utrudniony. W tych to stronach proponowany środek ma zapobiedz temu, aby właściciele bogatsi, mający zapas większy nad potrzebę własną, nie mogli uchylać się od sprzedaży ziarna, lub nakładać cen wyższych po nad te, jakie były w dniu ogłoszenia wywozu pszenicy.

W tych dniach profesor uniwersytetu petersburskiego, Isajew, miał odczyt „o nieurodzajach i głodzie w Rosyji“. Dochodzący przyczyn nędzy, która dotknęła 19 gubernij z 40,000,000 ludności, prelegent zaznaczył brak dobrej kultury rolnej, wynikły po części z niedostatecznego prawodawstwa. Właścianie rosyjscy w ogóle posiadają zbyt mało ziemi, a system jej uprawy jest dotąd pierwotny. Na 100 domów włościańskich środkowej Rosyji liczą popolicie 25 sztuk bydła, gdy w Królestwie Polskiem jest dwa razy tyle, to jest 55 sztuk na 100 domów. Przytem podnieść należy brak kredytu rolnego i rabunkową trzebież lasów. Prawo o ochronie lasów, samo z siebie bardzo dobre, wydano dopiero przed trzema laty, kiedy już w wielu guberniach lasy wcale nie istniały. Walka z nędzą nie może być dziełem prywatnej inicjatywy, lecz jest rzeczą Rządu. W tym celu konieczne jest między innymi utworzenie ministerstwa rolnictwa. Na wsparcie zagrożonej głodem ludności potrzeba najmniej 300,000,000 rub.; tymczasem rząd wydał około 64,000,000 rub., składki prywatne przyniosły kilka milionów rubli, co wszystko stanowi zaledwie 1/3 część potrzebnej sumy. Prof. Isajew proponuje nałożenie nadzwyczajnego podatku dla łodnych w r. 1892, tymczasowo zaś zaciągnięcie nowej pożyczki, poręczonej temiż podatkami. Należy się jeszcze pytanie, czy zapasy zboża w państwie wystarczą na wyżywienie ludności? Gdyby ich miało zabraknąć, wypada zboże sprowadzić ze Stanów Zjednoczonych. Prawda, że taki środek mógłby wpłynąć na obniżenie kursu rubla; mniejsza jednak o kurs wekslowy tam, gdzie chodzi o życie milionów.

Z gubernii riazzańskich donoszą: Dla uchronienia się od śmierci z głodu, włościanie wyprzedają masami swój inwentarz, w skutek czego ceny jego tak nisko spadły, iż konia kupić można za 70 kopiejek do 2 rubli, krowę dojną za 1 rubla, cielaka za 20 do 50 kopiejek. Kupują włościanie za możniejsi; używają mięsa na pokarm, nie brzydząc się i koniną, a sprzedają skóry. Sprzedają inwentarza rozpoczęła się ku końcowi sierpnia, kiedy pola nie były jeszcze obsiane; ztąd włościanie później nie mieli czem uprawiać roli. W powiecie riazkim, o kilka wiorst od stacyi kolejowej Będzino, istnieje duża wieś Uchodowo, która dawniejszemi laty dostarczała sporo zboża na targi okoliczne. W tym roku wszystko przepadło; włościanie nie mają ani zboża, ani opału, ani najmniejszego zarobku. Włóczą się więc gromadami, blagając wsparcia; niedawno kilku włościan, stanawszy przed naczelnikiem ziemskim, zażądało, aby ich kazął uwiezić,

albo odesłać gdzie etapem, bo wtedy, będąc na koszczie skarbu, z głodu nie umrą.

Wytoczono tu niedawno proces sądowy jednemu ze spekulantów zbożowych, który sprzedawał, wyłącznie prawie włościanom, mąkę, pomieszaną z trocinami, piaskiem i gliną.

KRONIKA

Lwów, 5 grudnia

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej skrzatki gminie Stochynia, w powiecie staromiejskim, na budowę szkoły. zapomogi w kwocie 100 zł. w. a.

— **JE. Marszałek krajowy**, ks. Eustachy Sanguszko, powrócił wczoraj z Tarnowa do Lwowa.

— **Wenta gospodarska.** Jak co roku tak i obecnie, za inicjatywą Pani Namiestnikowej Maryi hr. Badeniowej, odbędzie się na cele dobroczynne wenta gospodarska, dnia 20 grudnia w sali „Sokoła“. Wszelkie dary, jako to: zwierzyzna, drób, ryby, ser, masło i t. p., łaskawie nadsyłane, przyjmowane będą w pałacu Namiestnikowskim między 16 a 20 grudnia. Ani chwili nie wątpimy, że ta wiadomość znajdzie żywy odgłos wśród mieszkańców naszego miasta, spieszących zawsze chętnie tam, gdzie idzie o spełnienie dobrego uczynku. Szlachetne a gorliwe starania Pani Namiestnikowej z taką skwapliwością stojącej zawsze na czele każdego dobrego dzieła, znajdują niezawodnie poparcie w licznych udziałach tych, którzy dary nadsyłać będą i tych, którzy w d. 20 b. m. pospieszą do sali „Sokoła“ na wente, mającą już swą ustaloną a świetną tradycję.

— **Wieczorek dla dzieci.** Jutro, w niedzielę odbędzie się w lokalu Koła literacko-artystycznego obchód św. Mikołaja dla dzieci. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wejście dla członków Koła po 50 ct., dla gości 75 ct., dla dzieci wstęp wolny.

Uprasza się przy zapisywaniu podać ilość wprowadzić się mających dzieci.

— **„Sokół“.** Wczoraj wieczorem odbyło się walne zgromadzenie tego Towarzystwa pod przewodnictwem wiceprezesa, dr. Czarnika. Uchwalono, celem rozszerzenia gmachu „Sokoła“, nabyć sąsiednią realność pp. Stankiewiczów za sumę, nieprzekraczającą 9850 zł.

— **Wicewór Mickiewiczowski** urządził w Sokalu, w sali A. W. Grotta, we wtorek, 8 b. m., Towarzystwo pedagogiczne ze współudziałem Towarzystwa dramatycznego, które odegra scenę z III. części „Dziaków“ Mickiewicza.

— **Z „Gwiazdy“.** W niedzielę, dnia 6 b. m., danym będzie na korzyść funduszu Stowarzyszenia w lokalu własnym przy ul. Franciszkańskiej 1. 7 przedstawienie amatorskie. Członkowie Stow. odegrają: „U Wyłomu“, dramat w 5 aktach Leopolda hr. Strakowskiego. Muzyka 95 p. p. Początek o godzinie 7 wieczór.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 5-go grudnia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 4-go do godziny 12 w południe dnia 5-go grudnia 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo zachodni, co do siły mierny (2-4), stan nieba zmienny, a powietrze bardzo wilgotne (94 proc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +2.6°C, najwyższa +5.8°C dziś w południe, najniższa -0.6°C w nocy.

Wczoraj wieczorem niebo się wypogodziło, dziś pochmurno.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwykła 775 do 770 w Austrii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 772 mm.

Prognoza na dobę dnia 6-go grudnia 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (2-3), średnia temperatura doby około +4.0°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 85 proc.; opadu nie będzie.

— **Wieczorek muzyczny** Towarzystwa im. Moniuszki w Kołomyi odbędzie się we wtorek, dnia 8 b. m. w sali „Resursy“ tamtejszej pod kierownictwem p. Adama Wrońskiego.

— **Konkurs.** Rząd krajowy Bukowiny rozpisuje konkurs na posadę starszego inżyniera w VIII klasie rangi. Kandydaci winni wnieść podania w drodze przepisanej do prezydium Rządu krajowego w Czerniowcach najdalej do dnia 21 b. m.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Julian Romanowicz, kasyer urzędu cementniczego.

We Lwowie, Jan Szelestak, rewident rachunkowy c. k. Namiestnictwa w 68 roku życia.

W Stryju, Józef Krowicki, oficyalista prywatny, weteran z r. 1831.

— **Zmiana własności.** Jerzy hr. Borkowski, jako kurator hr. Karola Borkowskiego, nabył wczoraj dobra Zborów z przyległościami: Młynowce, Grabowce i Kudobińce, za 300,000 zł. od małoletniego właściciela Jakóba Wład. hr. Dzieduszyckiego, zastąpionego przez ojca dra Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

Majątność Dolina, w powiecie sanockim, przeszła w drodze kupna na własność adw. dr. Godzimira i Marceli z Tarnawieckich małżonków Małachowskich.

— **Odezwa do pań.** Krakowski *Opiekun zwierząt* zamieszcza odezwę do pań, wykazującą, że „spekulacja na próżność kobiety doprowadziła do mody zarówno śmiesznej, jak obrzydliwej. Jest nią moda przystrojania kapeluszy, sukni i innych przedmiotów toalety damskiej trupami ptaków“. Wskutek tego tysiące najpiękniejszych ptaków pada ofiarą. Handlarze, jak twierdzi odezwa, kowia ptaki na sidła po gałęziach drzew rozwieszonych, a częstokroć żywcem ściągają z nich skórki, aby pióra nie utraciły z cudownej gry barw. Za granicą, przedewszystkiem w Niemczech, zawiązały się liczne stowarzyszenia pań, celem zwalczania powyższej mody. Odezwa kończy się następującymi słowami: „Przeciw potężnej królowej — modzie, waleczyć nie chcemy; stowarzyszenia zawiązywać, jak to indziej się dzieje, nie będziemy, ale zanosimy do Szanownych pań naszych prośbę tej treści: „Drogię piórka ptasze, główki, skrzydła, nawet całe ptaszki i inne zwierzęce ozdoby, zastąpicie stanowczo pięknymi kwiatami, wstążkami, lub misternymi tkaninami, a grosz zaoszczędzony schowajcie na potrzeby domowe, wychowanie dzieci, lub na cele humanitarne. Lepiej będzie, że pieniążk zostanie w kraju, w którym bieda grasuje wszędzie i wzdłuż“.

— **Napad na pociąg.** Czytamy w *Kuryerze Codziennym*, że onegdaj w nocy, gdy pociąg towarowy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, idący w stronę granicy, dochodził przystanku Włochy, banda rabusiów, której liczby w ciemnościach określić nie zdołano, rzuciła się na wagony, a odbiwszy jeden z nich, rozpoczęła rabunek, wyrzucając na plant drogi paki, napełnione towarami łokciowymi. Gdy służba pociągowa spostrzegła rabunek, pociąg w drodze zatrzymano. W obec poważnej liczby łotrów, uzbrojonych w dragi, obsługa pociągu była na razie bezsilną, lecz zaalarmowała przyrzędem dzwonkowym stacyę Warszawa o pomoc. Wyślany bezzwłocznie ze stacyi towarowej parowozem, udali się na miejsce dwaj dyżurni pomocnicy zawiadowcy, oraz dwaj żandarmi i dwunastu ludzi ze służby stacyjnej. Odsiecz przybyła jeszcze w porę, gdy rabusie skradzione paki wyladowawszy na wóz, umykali w okolicę. Na widok pogoni, trzy paki, wartości 2000 rubli, porzucili złodzieje w drodze. Zrabowany wagon pozostawiono na stacyi Pruszków dla sprawdzenia braków i zarządzono niezwłocznie energiczne śledztwo, celem wykrycia bandy.

— **Czas środkowo-europejski.** Na ostatniem posiedzeniu Rady miasta Krakowa uchwalono wprowadzić na wszystkie zegary miejskie publiczne czas środkowo-europejski, czyli czas, według którego się rządzi od 1-go października b. r. wszystkie drogi żelazne Monarchii austro-węgierskiej. Zmiana ta uskutecznioną będzie w Krakowie w niedzielę dnia 6-go grudnia b. r., a mianowicie: godzina południowa, czyli 12, obdita będzie ze znakiem, danym z obserwatorium, na wieży Maryackiej o 20 minut później i odpowiednio do tego uregulowane zostaną inne zegary. Zawiadomienie o zregulowaniu zegarów na czas środkowo-europejski przesłanem zostanie przez magistrat do zegarmistrzów i zawiadujących zegarami publicznymi, a także i do niektórych instytucyj, między niemi zaś i do zarządów szkolnych.

Dla osiągnięcia upragnionej od dawna w tym względzie jednolitości i usunięcia wielu dotychczasowych nieporozumień i niewygód, należałoby, aby i inne miasta kraju naszego wprowadziły tę zmianę.

Miastom obok kolei leżącym przyjdzie to łatwo, potrzebują bowiem tylko zregulować zegary swoje według zegara kolegowego.

— **Emigracja Muzułmanów** z Rumunii przybiera, według doniesień dzienników bukareszteńskich, coraz większe rozmiary. Powodem tego ma być obawa przed wojną i agitacją, podtrzymywaną przez duchowieństwo mahometańskie, dowodzące, że żaden Muzułmanin nie powinien dłużej niż lat 13 być służą niewolnych. Przewodniczącemu komitetu emigracyjnego w Konstantynopolu, Jusuf Riza basza, wyznacza przybywającym parostatkami z Kustendzi wychodźcom, nowe ich siedliska. Opuśczać też Muzułmanie tłumnie bułgarską Dobrużę. Rządy rumuński i bułgarski stawiają wychodźcom wszelkie możliwe trudności, ponieważ emigrujący Tatarzy, są spokojnym i pracowitym żywiołem, którego ubytek ciężko krajowi da się uczuć.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych,

przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Jan Tatarkiewicz. Śmierć Tatarkiewicza głębokie wywarła w Warszawie wrażenie, gdzie lubiono bardzo wybornego aktora i ceniono niezmordowanego reżysera, któremu scena teatru „Rozmaitości“ zawdzięcza w ostatnich latach swój świetny rozwój. Wszystkie dzienniki warszawskie zamieszczają obszernie, sympatyczne i gorące, a bardzo dla talentu i charakteru zmarłego pochlebne nekrologi. Jeden z najlepszych znawców teatru Bogusławski pisze o Tatarkiewiczu:

„Teatr nasz poniósł wczoraj dotkliwą stratę; u był mu pracownik niepoślednim obdarzony talentem, wiele w zawodzie swym zamierzony, artysta sumienny, gorliwy, który energią całego życia, w pełni sił męskich zagasłego, poświęcał jedynie ukochanej od najmłodszych lat scenie; umarł Jan Tatarkiewicz.“

Rozpocząwszy zawód na scenach prowincjonalnych w Galicyi, wrócił po sześciu latach tej praktyki do Warszawy, żeby pod doświadczonym kierunkiem zapewnić teoretyczne braki, których mu prowincya nie zdołała wyrównać. Szukał więc rady i nauki najprzód u Anstazego Trapszy, następnie u Władysława Świąszewskiego, a kiedy ten ostatni wyjechał na półroczny urlop do Krakowa, udał się s. p. Tatarkiewiczowi zacząć od zastępstwa w wodewilu: „Fortepian Berty“ (13 stycznia roku 1866). Rola Francka rozstrzygnęła podwójnie o losach młodego artysty: wkupiła go od razu do względów publiczności i scharakteryzowała rodzaj uzdolnienia debiutanta.

Tatarkiewicz podobał się od pierwszego występu — i miał potemu wszelkie dane. Powierzchność przyjemna, głos dźwięczny, szlachetne ruchy, wymowa czysta, znajomość muzyki, przydatna nie tylko do wodewilu, ale dopomagająca mu do harmonijnego modulowania dykcji, przemówiły zycielwie za poczynałym młodzieńcem. Podobał się jednak z innego jeszcze, ważniejszego powodu: bo zapowiedział na drobną skalę w drobnej roli, czem będzie w przyszłości i w jakim kierunku pójdzie jego talent.

Istotnie, rzuciwszy okiem na dwudziesto- sześciolletnią pracę Tatarkiewicza na naszej scenie, przypominamy sobie, że najwdzięczniejszą jego działalność sferą, w której talent artysty czuł się samoistnym i twórczym, był salon. Próbował sił i w innej dziedzinie; rwał się do dramatu, do tragedji nawet, — okazało się jednak, że i ta wążła postać, i ten głos, z którym ostrożnie trzeba się było obchodzić, znalazły dla siebie najodpowiedniejszą atmosferę w salonie mieszczańskiego repertuaru.

Zasługą i świadectwem rzetelnego talentu Tatarkiewicza było wielkie urozmaicenie, które umiał wprowadzić do tego repertuaru kochanków salonowych. Role jego w tym zakresie dają się wprawdzie zredukować do dwóch, trzech zasadniczych typów, jak: Albin w „Słubach“, Dolski w „Wielkim człowieku“, Żadełko w „Krytykach“, sceptyk w „Fałszywych poczciwcach“ i muzyk w „Nietoperkach“, — wreszcie cały szereg kochanków, dyskretnie lirycznych, ale ileż delikatnych, subtelnych różnic zaznaczył artysta między temi postaciami, które zawierały się już wszystkie, niby w zarodku, w pierwszej roli Francka! Tatarkiewicz celował w tej charakterystyce wewnętrznej, posługując się tylko dykcją do akcentowania odrębnych i znamiennych rysów, co tem wymowniejszą było oznaką twórczości, że, kiedy szło o komizm, artysta wydobywał go jedynie ze szlachetnych pierwiastków; po efekta charakterystyczne nie sięgał do przystępnego arsenału szarży, a liryzm traktował z wielkim taktem i umiarkowaniem.

Talent Tatarkiewicza rozwijał się na tej drodze normalnie i stale, — w ostatnich tylko czasach zwolniła jego energia twórcza wobec pracy reżyserkiej, która rzadko sprzyja aktorskim tryumfom. I w tym jednak okresie miał Tatarkiewicz momenta, świadczące, że, tworząc mniej, postanowił przynajmniej tworzyć lepiej: młody Apfel, w komedji „Małżeństwo Apfel“, i ostatnia rola w „Przeszkodzie“ były kreacjami skończonem, skryształizowanem w sobie artystmu, stawiającem Tatarkiewicza w rzędzie celniejszych naszego teatru aktorów.

Żywe poczucie istoty sceny, znamionujące cały zawód Tatarkiewicza, zdobyły mu stanowisko reżysera dramatu i komedji. Okazał na niem artysta wyborną znajomość efektów scenicznych i niepospolity zmysł malowniczości, ze śmiercią więc tak wszechstronnie pożytecznego pracownika, zabraknie teatrowi odrazu i wybitnego artysty i doświadczonego technika, — słowem siły, którą nie łatwo będzie zastąpić.

O ostatnich chwilach Tatarkiewicza znajdujemy następujące szczegóły w *Kuryerze Warszawskim*:

Do łóża chorego, wciąż przytomnego i zupełnie spokojnego, przybył wczoraj przed południem kapłan, którego z nieboszczykiem łączyły stosunki przyjaźni, i nie zdradzając przed nim bliskiego niebezpieczeństwa, słowem pociechy starał się dodać mu otuchy i pokrzepić.

Oslabienie tymczasem wzmagalo się z każdą chwilą i około południa doszło do takiego stopnia, że res-tę życia na godziny już tylko liczyć można było.

Między lekarzami toczyła się rozmowa o operacji, która mogłaby uratować życie, lecz która ze względu na zupełne wyczerpanie sił w chorym, absolutnie była niemożliwą i bezcelową.

Usłyszawszy wyraz operacja, chory, snąc nie pojmując swojego istotnego stanu, odezwał się:

— Zróbcie operację — może ból usunie. Żegnając się później z odchodzącymi lekarzami, wypytywał ich jeszcze, czy lubią teatr i obiecywał im, że gdy wyzdrowieje, będzie sobie miał za przyjemność widywać ich w „Romantycyście”.

Na kilkanaście minut przed drugą, nieboszczyk przestał rozmawiać, a wkrótce potem, pożegnawszy wzrokiem zgromadzoną rodzinę, cicho i spokojnie, jakby usypiając, wyzionął ducha.

Pogrzeb naznaczony został na sobotę o godzinie 2 po południu, z kościoła św. Antoniego przy ul. Senatorskiej.

Dzienniki warszawskie przepełnione są szczegółami z życia artystycznego zmarłego, oraz rysami, malującymi tę szlachetną postać. Tatar-kiewicz posiadał znaczny talent muzyczny.

Aktor i reżyser w jednej osobie, czas wolny poświęcał kompozytorstwu a muzyka jego do „Przechodnia”, „Grzeszków babuni”, „Bibińskiego”, „Barkaroli”, „Nad morzem” i „Ostatniego dnia Don Juana” zyskiwała zasłużone uznanie.

Melodyjny walec Bibińskiego „koteczku, chłopczyku...” należy do najpopularniejszych melodji.

Tatar-kiewicz miał liczne koło przyjaciół, a za kulisami śmierć jego wywołała przynębiające wrażenie. Koledzy i koleżanki przyjęli wiadomość o śmierci ze szczerym żalem. Wiele osób pospieszyło z kondolencją do rodziny.

We Lwowie Tatar-kiewicz nigdy nie występował, nosił się jednak z myślą przyjechania na występy gościnne, śmierć niestety udaremniła ten projekt i pozbawiła na zawsze lwowską publiczność sposobności oglądania pięknego typu aktora polskiego.

Z Wystawy. Na nowości, które obecnie wystawiono w naszym salonie sztuki, złożyły się przeważnie utwory większych rozmiarów. Oprócz bowiem wspaniałego płótna Matejki „Ogłoszenie konstytucyj”, widzimy wielkie obrazy, mianowicie: Alchimowicza „Milda”, bogini miłości, podług mitologii litewskiej; Baracza „Wenus”, grupa z marmuru; Makarewicz „Z okolic Jezupola”; Popiela „Niewiasty jerozolimskie”, oraz Styki „Portret p. M.”. — Z mniejszych prac nadeszli pp.: Augustynowicz „Portret pastelowy pani B.”, Dębicki rodzajowy obrazek „Przy pracy”, Grabiński „Z okolic Muszyna”, Kessler „Portret Arcybiskupa Issakowicza”, Łuski „Z stanowisku” i Sozański dwie akwarele.

W ostatnich czasach powiększył się znacznie i ruch sprzedaży. Za pośrednictwem zarządu Towarzystwa zakupiono następujące obrazy: p. Axentowicz nabył dwie prace „Hucuda” Popiela i „Rysunek” Grottera, hr. St. Badeni „Łobzowiaka” Stachowicza, p. Beza „Niewolnicę” Batowskiego, baron Brunicki trzy prace: „Lisowczyków” Sznera, „Odaliskę” Reyznera, „Studjum” Maryi Schottin, pan B. „Z okolic Jezupola” Makarewicza, p. Hodoli „Kostium” Dębickiego, pani Iwaszkiewicz „Jeńców” Kossaka, p. Jabłonowska „Gratulanta” Popiela Ant., p. Kropiowska „Z okolic Tokszczowa” Popiela Tadeusza, p. Krzyżanowski „Kozaka” Kossaka, p. L. „Dwa motywa” Littrowa, pani Payger-towa „Cerkiewkę” Batowskiego, oraz „Z nad morza” Littrowa, dyrektor Schiffner „Krajobraz” Popiela, dr. Sieradzki dwa „Widoczki” Grabińskiego, p. Skrzyński „Orkę” Kruszewskiego, p. Sozański Aleks. „Z polowania” Kossaka W, dr. Tabaczynski „Moczar” Popiela, p. Wiszniewski „Przy źródle” Augustynowicza, wreszcie p. J. Z. nabył „Widok kopalni nafty”, pędzla Harasimowicza Marcelego.

nowszTygodnik Ilustrowany w dwóch naj-dział ych numerach zwraca uwagę bogactwem w rysunkowego, odznaczającego się zawsze artystycznym wykończeniem. Na dwu kolumnach rozpostarte „Widoki Lublina”, rysowane przez ś. p. W. Sandeckiego, wycięte przez E. Gora zdrowskiego, same przez się stanowią mogą miłą pamiątkę dla tych, którzy ów starożytny gród zwiedzali. „Nokturn Chopina” przez Józefa Wodzińskiego, wykwiata rzewną poezją; „Narada” Władysława Bakałowicza, mało u nas znanego ale znakomitego malarza, przykuwa uwagę lu-bowników misternego artysty. Z ilustracji chwili bieżącej, wyróżnia się wybitnie wizerunek jubilat Wincentego Rapackiego, okolony zmienem obliczem jego w 14 latach; wykonawcą tej mozaiki jest p. Miłoz Kotarbiński;

niepodobna też nie wspomnieć portretu i widoków, upamiętniających setną rocznicę zgonu Mozarta, twórcy nieśmiertelnego *Requiem*. W nader obfitym dziele literackim na baczną uwagę zasługuje gruntowne studjum p. Piotra Chmiłowski-go o twórczości dramatycznej Józefa Korzeniowskiego, niezapomnianego autora „Karpac-kich Góralt”.

Zygmunt Kaczkowski napisał nową historyczną powieść p. n. „Zaklika”, na tle wypadków 1831 i 1863 r. Powieść ta ukazała się w felietonie *Kuryera Krakowskiego*.

Mascagni'ego *Amico Fritz* i we Florencji doznał wielkiego powodzenia. Autora wywoływało razy trzydzieści cztery! *Eccusez du peu!*

Rubinstein bawi w Paryżu; wydaje on w kilku językach rozprawę p. n. „Muzyka i jej reprezentanci”.

Talleyranda pamiętników wyszedł tom czwarty.

Nowa operetka. W *Karltheater* zostanie niebawem przedstawioną nowa operetka p. n. „Ułani” z tekstem Wittmana a muzyką Weinbergera.

Przewodnika gimnastycznego „Sokoł” (organ Towarzystwa gimnastycznego) opuścił prasę nr. 12 z grudnia b. r. i zawiera następujące artykuły: Gry, zabawy i ówi zenia gimnastyczne. — Ćwiczenia na drążku (e. d.). — Okólnik do wszystkich braci Sokołów polskich. — Uroczystość jubileuszowa. — Sprawy Towarzystw gimnastycznych polskich. — Kronika.

Z TEATRU

(„Przeszkoda” (*L'Obstacle*), dramat w 4 aktach A. Daudeta, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 4 b. m. w przekładzie p. Julii Otrębowej. Słowo o „Konfederatach Barskich”).

Magdalena de Rémondy była sierotą, jedynymi jej opiekunami byli dalecy krewni: pani Estella i jej brat, radca sądowy. Wyszędzszy z klasztoru, Magdalena znalazła się odrazu w wirze świata i zabaw, w Nicei. Tam też zabiło żywje jej serce, tam rozpromieniła się jej dusza miłością ku młodemu, szlachetnemu Didierowi d'Alein, który również ukochał ją całą swą istotą.

I zdawałoby się, że do tego związku nie ma i być nie może żadnej przeszkody; — znalazła ją złość ludzka...

Uosobieniem tej złości jest ów radca, opiekun Magdaleny. Człowiek już niemłody, wdowiec, chciwy i namiętny, — zapragnął posiadać to śliczne dziewczę i majątek, więc staje między Magdaleną a jej ukochanym.

Akt pierwszy kończy scena bardzo efektowna, w której radca wśród promiennej atmosfery szczęścia, zjawia się nagle, jak chimura, grożąca burzą. Wchodzi sztywny, zimny, ponury, mówi powolnie, grzecznie a stanowczo. Zwiastuje margrabinie d'Alein, matce Didiera, nieprzewidywaną nowinę:

— Magdalena wyjechać musi z Nicei z siostrą moją, która nagle zasłała...

A gdy matka, drząc o szczęście syna, zapytuje go o rzeczywisty powód wyjazdu, radca, jak zawsze zimny i sztywny, odpowiada szczerze:

— Powodem prawdziwym wyjazdu, jest to, że Magdalena nie może być żoną Didiera!...

— Gdzie przeszkoda! — woła matka w rozpaczy.

— Przeszkoda niezwalczona — odpowiada stanowczo radca. — Mąż pani, ojciec Didiera, był przez piętnaście lat szaleńcem, waryatem... Syn musi pójść za ojcem... obłąkanie jest dziedziczne — Magdalena nie może być żoną szaleńca i matką skazanych na obłąkanie dzieci!...

Wyrok okropny, nieodwołalny, stanowczy! I staje przed nami t e z a, na naukowych oparta badaniach, teza, którą Ibsen ze strasznym efektem traktował w „Upiorach” — teza, która zjawia się przed nami codziennie, dzięki mądrym wywodom uczonych „psychologów”, traktujących duszę, jak każdy inny „dokument ludzki”, mogący być poddany mikroskopijnemu badaniu i skalpelowi. Policzono każde drgnienie tej duszy, odmierzone wszystkie jej uczucia, zważono wszystkie walki... I powiedziano: to drgnięcie — to następstwo całego szeregu przyczyn w przeszłości; to uczucie objawia się tak lub inaczej, dzięki tym lub owym wadom lub zaletom przodków; te walki nie byłyby tak silne, gdyby nie ta lub inna przywara organiczna rodziców... Fatalistyczna kłątwa zawisła nad pokoleniem najmłodszym, które dzwiga odpowiedzialność a w rzeczywistości odpowiedzialnym nie jest,

jest tylko bezwiednym rezultatem tego, co inni, prawdopodobnie również bezwiednie działali — bo przecież i oni dzwigali na sobie, taką samą kłatwę pokoleń poprzednich, bo przecież owa „teoria dziedziczności” owa gmatwanina przyczyn i skutków ciągnie się chyba od stworzenia świata.

Radca korzysta niekczemnie z tej teorii na własną korzyść, — przynajmniej chce z niej korzystać, a w takim postawieniu kwestyi widoczna jest tendencya znakomitego autora, który Ibsenowi na jego „Upiory” odpowiada: Nieprawda! niema fatalizmu, któryby bezwzględnie ścigał niewinnych. Są skłonności złe, ale z którymi siła woli walczyć musi i może zwyciężyć; — są organiczne wady, z którymi znowu sztuka lekarska i system wychowania walczyć mogą i mogą zwyciężyć; — jedna jest tylko odpowiedzialność, przed sumieniem za własne czyny — i jedna kłątwa, to kłątwa występku, który cały szereg innych za sobą pociąga...

Tak mówi Didier w scenie ostatniej, kończącej dramat... a mybyśmy byli nieskończenie wdzięczni znakomitemu autorowi, gdyby siłą swego talentu, słowa te był wcielił w akcję sceniczną...

Nie uczynił tego -- i oto „Przeszkoda” pomimo wielkich swych zalet, jest utworem — chybiącym.

Przedewszystkiem uderza w niej jeden główny błąd psychologiczny, wpływający z powszechnej dziś moralnej choroby wieku. Daudet nie wierzy w siłę uczucia kobiety — i złe czyni, że nie wierzy; od tej wiary bowiem zależało powodzenie jego utworu.

Zły człowiek — chciwy opiekun, pożądlivy światowiec — podniósł teorię dziedziczności, chcąc ją wyzyskać dla swych własnych celów. Artystyczne piękno a zarazem prawda życiowa domagały się od autora, by tej podstępnej intrydze niekczemnika przeciwstawił piękną, wielką, szlachetną miłość kobiety.

Magdaleny zadaniem było powiedzieć i okazać działaniem to, co w końcowej scenie mówi Didier. Ona, ta czysta, piękna, kochająca, powinna była okazać, że nie wierzy w żaden dziedziczny fatalizm, że ona wierzy, iż siłą swego uczucia, postępowaniem rozumem a miłościem, zdoła rozprószyć wszelkie mgły, któreby zaciemniły mogły myśl jej ukochanego, że nie dopuści do niego żadnej troski, żadnego smutku, żadnego cierpienia, któreby sprowadziły mogło nieuniknioną, dziedziczną katastrofę...

Wszak dziś najbardziej straszliwe choroby leczą się odpowiedniemi, systematycznemi postępowaniem, — suchotnicy nawet, obozeni wielkiem staraniem i warunkami właściwymi, żyją lata całe; — przypuściliśmy więc nawet skłonność do choroby umysłowej, skłonność dziedziczną, niepodobna wykluczyć możebności uleczenia jej stosownem postępowaniem...

Ale Magdalena tego nie czyni... Nieprawdopodobnie zaślepiona, nie widzi intrygi niekczemnej opiekuna, — chociaż kocha, nie widzi że wtrąca ukochanego w przepaść rozpacz, że swoim postępowaniem wywoła może właśnie katastrofę, której się obawia...

Nie wiemy, w jaki sposób powiedział radca Magdalenie, że narzeczonemu jej grozi obłąkanie dziedziczne, — rozmowa ta bowiem odbywa się za kulisami. Ale jakkolwiek bądź jej powiedział, to dla nas jest pewnikiem: że kochająca kobieta nie uczyniłaby tak, jak uczyniła Magdalena.

Ona zwraca narzeczonemu pierścienek i listy jego. A przekonanie wewnętrzne i doświadczenie życiowe mówią nam, że kobieta która kocha, prawdziwie kocha, dowiedziawszy się o niebezpieczeństwie, grożącym ukochanemu, wybiegłaby naprzeciw niemu i w heroicznem, często nie liczącem się z siłami uniesieniu, zawołałaby:

— Ja go ocalę!... ja jedna ocalię go mogę!...

Taki głos dotychczas wychodził zawsze z piersi kobiety — i w tem leży potęga tego co zowiemy: *l'éternel féminin*, — potęgą uczucia, która się często nawet z warunkami możebności nie liczy. I złe byłoby na świecie, gdyby tej potęgi zabrakło, — złe jest już dzisiaj, że zabrakło w sumieniach i sercach przekonania, iż kobieta potrafi kochać wiernie, silnie, z poświęceniem — bez nadziei...

Trzeba tylko, aby ten, którego kocha, odpowiadał temu uczuciu. Inteligentna, szlachetna kobieta, może na chwilę się obłąkać, ale nie zdoła kochać człowieka, który na miłość nie zasługuje. Subtelny zmysł krytyczny i obserwacyjny, jakim każda kobieta w wysokim stopniu jest obdarzona, wskaże jej rychło wszystkie przywary charakteru mężczyzny, które jej uczucie przynębią osłabiając szacunek...

Ale Didier odpowiada wszystkim warunkom; jest zarówno szlachetny, jak piękny. A jednak Magdalena, przerażona słowami opiekuna, bojąc się własnego nieszczęścia, samolubnie odtrąca od siebie, tego, którego kocha. Co więcej, chroni się przed nim do klasztoru, w którym się wychowała i tam,

w rozmowie bardzo efektownej, — kłamie; powiada: że go nie kocha!...

Od tej chwili Magdalena traci wszelką sympatyę w oczach widza, — który nie wie-rzy już ani jej łzom, ani jej boleści, lecz słyszy ciągle owo kłamstwo, które jej usta skalało. Smutna to bohaterka.

W innym znaczeniu bohaterką jest matka Didiera — margrabina.

Przyjaciel serdeczny rodziny, dawny nauczyciel Didiera, Hornus, mówi w jednym miejscu, że jedyną kobietą, która kochać umie jest — matka. Nie chcę osłabiać wrażenia tego słowa, ale nigdy bym go nie przeciwstawił miłości żony, kochanki, aby je poniżyć... Inna to miłość, ale może być równie silna, równie szlachetna i uszlachetniająca...

Daudet nie wierzy wszakże w inną miłość tylko w macierzyńską, a tę znów miłość posuwa do heroizmu — potwornego... Tak! potwornego, powtarzam. Matka, która, dla ocalenia syna, przyjmuje na swoją duszę piętno hańby, która wobec tego syna wyznaje się być winną grzechu, którego nie popełniła, która syna tego nie waha się wtrącić w głąb najstraszniejszej rozpacz, odebrać mu najdroższą wiarę, bo wiarę w cnotę matki — aby jego zdrowie fizyczne ratować, taka matka, jest — potworną w swej miłości! A jednak czyni to, raczej chce uczynić, margrabina.. Widzi ona ukochanego swego jedynaka w nie-naturalnem usposobieniu. Po zerwaniu z Magdaleną, miejsce rozpacz pierwotnej, zajęła teraz nienaturalna wesołość; — margrabina widzi z przerażeniem, że Didier studjuje książki lekarskie traktujące o obłądnie dziedzicznym. Zmienił się on widocznie od chwili, gdy niekczemny radca w odpowiedzi na jego uniesienie odkrył mu tajemnicę postępowania Magdaleny, zdradził swoją intrygę i jej obawy. „Z takimi ludźmi, jak pan — rzekł radca — bić się nie podobna. Daje im się tusz zimny na głowę... pan jesteś waryatem, podobnie jak twój ojciec!...

Zmiana jaka od tej chwili zaszła w usposobieniu Didiera, niepokoi matkę. Ona już teraz sama zaczyna wierzyć w siłę dziedzicznego fatalizmu i postanawia syna, bądź co bądź, ocalić, choćby kosztem własnej sławy..

I oto w scenie, znowu bardzo efektownej — chce wyznać synowi, aby się nie lękał dziedzicznego obłąd, bo on nie jest dzieckiem tego, który w obłąkaniu zmarł, — on jest dzieckiem grzechu... Ojciec jego, to zacy, poczciwy, wierny przyjaciel rodziny, ten, który był rzeczywiście jego ojcem duchowym — Hornus!...

Potworne kłamstwo! — tem potworniejsze, że ten Hornus od lat dawnych kochał margrabinę, że ona tego uczucia była świadoma, że ono było zawsze wielkie, szlachetne, poświęcające się, aż do zaparcia się natury ludzkiej... Matka więc podwójnie tu kłamie i podwójnie potwarz popełnia... Synowi odbiera najdroższą wiarę w cnotę matki, a wielkie i święte uczucie zohydza!...

Na szczęście tego kłamstwa wypowiedzieć nie może — przerywa jej syn zaprzeczeniem i woła Hornus: nieprawda! Matka ocalała, jeśli nie w intencji, to w czynie — nie spełniła bowiem potworności, którą jej zaślepione serce poddało. Dla tego też ta matka i w uznaniu widza pozostaje postacią wielką i szlachetną, a Magdalena sympatyji jego nie odzyskuje, chociaż przy końcu sztuki zjawia się rozpromieniona i leci w objęcia Didiera, bo się dopiero teraz przekonała, że mu dziedziczne obłąkanie nie grozi, i że to wszystko było niekczemną intrygą opiekuna.

Mimowolnie zapytać się przychodzi, dla czego Didier nie odpycha jej teraz od siebie? dla czego tuli w miłościem objęciu tę, która opuściła go dlatego jedynie, że mógł być chorym, a więc nieszczęśliwym...

Ten błąd, zdaniem naszym, cięży fatalnie na słuźce całej i odbiera jej główną wartość. Pisana z wielkim talentem, efektowa w sytuacjach, przeprowadzona zręcznie, wzruszająca głęboko, — ma jednak dość zalet, by się w repertoarze stale utrzymać.

Przyjęta była przez publiczność zycieliwie a grana jest na scenie naszej bez zarzutu. Pani Stachowicz opromieniła wielkim wdziękiem prostoty i prawdy postać Magdaleny. Margrabina d'Alein, w interpretacji p. Cichockiej, ma cały spokój uczucia matki a zarazem całą jego głębokość. W p. Woleńskim posiada scena nazwa doskonałego przedstawiciela takich postaci, jak Didier. Na szczególne uznanie zasługuje p. Hierowski, który grał rolę radcy. Artysta ten, pracujący od lat wielu na scenie naszej, nie był nigdy zbyt krytykę pieszczony. Zarzucano mu — i słusznie — pewną sztywność, wadliwość wymowy i t. p. — P. Hierowski, poddając się sądowi, zastosowując się do wskazówek, nie ustawał w cichej, sumiennej, gorliwej pracy. Nie wszystko zmienił zdołał, co jest wadliwym, ale niejednokrotnie składał dowody skutecznej pracy, a jego wczorajszy radca był, jednym słowem, bez zarzutu, wyborny. Śledziłem każdy ruch artysty, każdy jego wyraz twarzy, — wszystko się dostrajało do całości, wszystko świad-

czyło o refleksji i studyach. Spełniam obowiązek sumienia, podnosząc zasługę cichego, skromnego a dystygowanego pracownika sceny naszej. — Na pochwałę również zasługują: p. Chmieliński, jako Hornus, p. Szo- bert w roli Sautecoera, nałogowego kluso- wnika; pani Kwiecińska, jako Noela, przy- jaciółka Magdaleny.

Całość przedstawienia była wcale dobra. Miejsca mi braknie na spełnienie tego, co uważam za swój obowiązek.

W ubiegłym tygodniu 30 b. m. odbyło się, jak wiadomo, w sali teatralnej przedsta- wienie, urządzone przez młodzież akademi- cką na cześć Mickiewicza. Krótką wzmiankę o tem przedstawieniu zamieściłszy naza- jutrz, — a ja chciałbym tylko na tem miej- scu, jako od lat wielu sprawozdawca teatral- ny, i nałogowy sztuki scenicznej wielbiciel, dać wyraz artystycznemu zadowoleniu, jakie- go doznałem, dzięki niezwykle doskonałej, w całej pełni szlachetnej grze amatora p. Ł. M. w roli księdza Marka z „Konfederatów Bar- skich“ Dykeya podniosła, wyborna, zrozu- mienie każdego wyrazu głębokie a nadto to coś, co odgranicza artystę, od dobrego wyko- nawcy, to coś, co z ust wygłaszającego wnika w duszę słuchacza — boża iskra talentu.

Z powodzeniem, godnym zaznaczenia ode- grał p. Gubr. rolę Pułaskiego. Zapal młod- dzieńczy, szlachetny, tryskał z jego słów po- prawnie wygłoszonych. Nie wiem kto grał rolę starego Zbroi, — ale grał ją dobrze. Idealnym artystycznym tego amatora zdaje się być p. Dębicki; podpatrzył go wiernie i w słowach i ruchach.

Z krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

(Przebieg sprawy na posiedzeniach Rady nad- zorczej co do zarzutów, podniesionych przeciwko Dyrekcji).

Dyrekcja wystosowała do prezesa Ra- dy nadzorczej pismo, w którym, powołując się na rozpowszechniane słowem lub pi- smem przez pojedynczych członków Rady nadzorczej poglądy na sprawy Towarzystwa, oparte częstokroć na niesprawdzonych fak- tach albo mylnej interpretacji statutu, zwróciła uwagę prezesa, że tym sposobem poniża się powaga dyrekcji wobec podwład- nych i podkopuje się wiarę w jej uczciwą działalność wobec członków Towarzystwa, co tem bardziej na szkodę instytucji oddzia- ływa musi, że dyrekcja tylko przed orga- nami nadzorczymi, a nie w drodze publi- cznej usprawiedliwiać może swe postępo- wanie. Dyrekcja prosi przeto Radę nadzor- czą, jeżeli nadal dyrekeyę zaufaniem swo- jem obdarzać zechce, o odpowiedniej opiece i obronie w kierunku powyższym.

Wskutek tego pisma zapadła następu- jąca uchwała Rady nadzorczej:

„Rada nadzorcza przyjmuje pismo dyrekcji do wiadomości; uznaje, iż wyrażo- ne w niem zapatrywania zgodne są z do- brem Towarzystwa, a zarazem oświadcza, że tak, jak dotąd było zawsze staraniem Rady nadzorczej powagę Dyrekcji tak na zewnątrz, jak na wewnątrz wszelkimi moż- liwymi środkami utrzymać, tak i nadal w staraniach tych nie ustanie“.

Prócz wyżej wspomnianego pisma dy- rekcji, wystosował dyrektor-referent p. Hen- ryk Kieszkowski ze swej strony pismo do prezydium Rady nadzorczej, mniej więcej następującej treści:

„Kiedy się wszczęła w kraju akcja z powodu interesu podhajeckiego, brałem ją jako poważny głos publiczny i starałem się wraz z dyrekeyą dać przedmiotowe wyja- śnienie, które sumiennie określało cały przebieg interesu i powody, które skłoniły dyrekeyę do zawarcia układu z pp. Lilien- feldami.

Orzeczenie wys. Rady nadzorczej na nadzwyczajnym zebraniu w październiku b. r. przyjąłem z całym spokojem, jako opinię tak poważnego grona obywateli, stanowią- cego zwierzchnią władzę dyrekcji; bolałem tylko, że nie mogłem być na tem zebraniu obecnym, jak również ze względu na stan zdrowia mego i na obecnym zgromadzeniu porządkowym listopadowym być nie moge, bo mam to przekonanie, że zdołałbym wobec Rady nadzorczej usprawiedliwić postępowanie dyrekcji, która tylko materyalne i moralne dobro instytucji miała na względzie.

To tylko dodam, że doprowadzenie tego interesu do skutku uważałem za tryumf mo- ich tyloletnich usiłowań dla dzieła życiowego, których członkami są po największej części niezamożni ludzie pracy, którzy z wysiłkiem ciężkim, oszczędności całego życia tej insty- tucji powierają.

Pomimo krytyk ujemnych, publicznie rozgłaszanych, uspokojony zostałem w zupeł- ności uchwałą Rady nadzorczej z miesiąca października, wyrażającą zaufanie dla dy- rekcji, i czekałem spokojnie chwili, w której cała sprawa się wyjaśni, w przekonaniu, że

zajścia, aczkolwiek przykre, nie odbiją się niekorzystnie ani na instytucji, ani na lu- dziach, w dobrej wierze dla tej instytucji pracujących.

Głos rady Gostkowskiego, podniesiony na zebraniu w Wadowicach, a następnie drukiem ogłoszony, otworzył mi dopiero oczy i wskazał niedwuznacznie, o co właściwie chodzi. Tego głosu nie wolno mi już obo- jętnie traktować, przewidując, że taki stan rzeczy musi najszkodliwsze skutki dla insty- tucji za sobą pociągnąć, gdyż nieusprawiedli- wione podejrzenia muszą wytwarzać zawiści, rozterki i ogólną nieufność w łonie zarządu, a ostatecznym owocem takiego stanu musi być powolne rozprzeganie się ładu i porządku i koniecznego pewnego rygoru, słowem roz- strój organizacji, a w następstwie utrata publicznego zaufania.

Przez cały czas mej służby przestrze- gałem najusilniej, aby te zgubne symptomata nie znalazły przystani w biurach naszej in- stytucji, i teraz też nie chcę być powodem do burzenia tego, co przez lat 31 z ciężkim móżem i szczerem oddaniem się obowiąz- kom prawie po cegiełce sklejałem.

Dlatego też nie mogę przemówienia rady Gostkowskiego obojętnie i milcząco przyjąć i dlatego udaję się do wys. Prezy- dyum z prośbą, aby raczyło niniejsze pismo moje Radzie nadzorczej przedłożyć i spow- dować w sprawach tych uchwały, jak się mam nadal zachować.

A skoro rzeczono oskarżenia były pub- licyzmem, upraszam usilnie, aby ostateczne orzeczenie wys. Rady nadzorczej równie do publicznej podane było wiadomości, czego tak opinia publiczna, jakoteż interes instytu- cji — a wreszcie sprawiedliwość wymaga“.

W odpowiedzi na pismo dyrektora-re- ferenta z d. 25 listopada b. r. Rada nad- zorcza powzięła na zgromadzeniu z dnia 1 grudnia 1891 r. następującą uchwałę:

„Zważywszy, że pismo dyrektora-refe- renta spowodowane było głównie wystąpien- iem p. Aleksandra Gostkowskiego i jego sprawozdaniem z dnia 29 października b. r., przeto Rada nadzorcza odwołuje się do o- świadczenia, które w dniu dzisiejszym czło- nek Rady p. Gostkowski na ręce prezesa złożył, a które to oświadczenie Rada nad- zorcza nietylko jako osobisty wyraz przekonania p. Gostkowskiego, lecz jako wyraz za- patrywania wybranej z łona Rady komisji jednomyślnie do wiadomości przyjęła — i uważa w ten sposób sprawę pisma dyrekto- ra-referenta za załatwioną — wyrażając przy- tem nadzieję, iż spowodowane wystąpieniem pojedynczych osób nieporozumienia, w ni- czym nie wpłyną na stosunek dyrektora-refe- renta do Rady nadzorczej, ani dawnej harmo- nii między Radą a dyrekeyą nie zachwie- ją, ani też nie pozbawia Towarzystwa wy- próbowanej w tyloletniej służbie pomocy dyrektora-referenta“.

Powołane w powyższej uchwale oświad- czenie, jakie p. Aleksander Gostkowski złożył na ręce prezesa Rady nadzorczej, podamy w osobnym załączniku do *Gazety*, w nastę- pnym numerze. (*Przyp. Red. Gaz. Lwowskiej*).

GOSPODARSTWO I HANDEL

VII. Posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 b. m., o godzinie 6 wieczór w lokalnościach Izby. Na porządku dziennym znajdują się między innymi: Budżet Izby na rok 1892 i różne sprawozdania komisyjne.

Targ zbożowy. *)

Dnia 5 grudnia 1891.

Lwów, pszenica 11-40 do 12-10, żyto 10-15 do 10-90, jęczmień 6-75 do 8-—, owies 7-25 do 7-90, rzepak 13-— do 13-50, groch 6-25 do 10-—, wyka — do —, linianka — do —, koniczyna czerwona 42-— do 55-—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 11-10 do 12-—, żyto 9-85 do 10-75, jęczmień 6-60 do 7-75, owies 7-— do 7-75, groch 6-25 do 9-—, wyka — do —, rzepak 13-— do 13-50, linianka — do —, koniczyna czerwona 40-— do 52-—, biała — do —, szwedzka — do —.

Podwołoczyska, pszenica 10-85 do 12-—, żyto 9-75 do 10-65, jęczmień 6-75 do 8-—, owies 6-85 do 7-50, groch 6-25 do 10-—, wyka — do —, rzepak 13-— do 13-25, linianka — do —, koniczyna czerwona 40-— do 50-—, biała — do —, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 11-50 do 12-30, żyto 10-35 do 11-—, jęczmień 7-— do 8-50, owies 7-25 do 8-—, groch 6-50 do 10-—, wyka — do —, rzepak 13-25 do 13-75, linianka — do —, koniczyna czerwona 43-— do 56-—, biała — do —, szwedzka — do —.

*) Przedruk wzbroniony.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel 50-— do 65-— zł. za 56 kilo loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 21-70 do 22-75 zł.

Uspodobienie przychylniejsze. Dowozy nieznaczne.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj na ogólnej audyencji między innymi: Miko- łaja hr. Wolańskiego, Karola Leonarda hr. Starzeńskiego i deputowanego do Rady państwa Heryka Wielowiejskiego.

Czytamy w *Neue Freie Presse*: Ciągłe jeszcze otwartą jest kwestya, czy Sejm kra- jowe zostaną powołane w ostatnich dniach grudnia na kilkudniową sesję. Rząd wysto- sował do Wydziałów krajowych zapytanie, czy ze względu na to, że posiedzenia Rady państwa przeciągną się aż do świąt Bożego Narodzenia a Izba dep. będzie musiała się zebrać ponownie już 5 stycznia dla obrad nad traktatami handlowymi, gdyż traktaty te mają wejść w życie od 1 lutego — otóż, czy ze względu na to, Wydziały krajowe nie chciałyby odstąpić od myśli zwołania Sejmów jeszcze w ciągu 1891 r. i poczynić u Rządu starania, o uzyskanie zezwolenia w ściąganiu krajowych podatków i należytości na podsta- wie ostatnich uchwał sejmowych, z zastrzeże- niem naturalnie uzyskania w swoim czasie zatwierdzenia ze strony sejmów.

Słychać, iż część Wydziałów krajowych wzbrania się przystać na tego rodzaju pro- wizoryum, uważając je za niezgodne z ordy- nacją krajową i z należyte uregulowaną ad- ministracją krajową, i domaga się zwołania odnośnych Sejmów przynajmniej na trzy dni, aby mogły być im przedłożone budżety, i aby one same mogły na razie uchwalić takie pro- wizoryum.

Z Berlina donoszą, iż komisarze mini- nisteryjni mają zebrać się już w tych dniach, celem zastanowienia się nad sposo- bami usunięcia nadwyżki na giełdzie zbo- żowej.

Rada miast. Poznania postanowiła ut- tworzyć w Poznaniu szkołę uzupełniającą. Większością głosów uchwaliła Rada rezolucję wyrażającą życzenie, żeby nauka języka pol- skiego w szkole uzupełniającej została u- względniona. Za rezolucją głosowali radni polscy, wszyscy konserwatywni i część wol- nomysłnych.

Wiec socjalno-demokratyczny dla so- cjalistów Szlaska i W. Ks. Poznańskiego, ma się odbyć w pierwsze i drugie święto Bo- żego Narodzenia, prawdopodobnie w Wro- cławiu.

W rosyjskich sferach dworskich, zape- wniają, że dymisya ministra skarbu Wysnie- gradzkiego jest rzeczą postanowioną. W ga- binecie prywatnym cara przedstawiono trzech kandydatów na jego następcę: Abazę, byłego ministra skarbu za Aleksandra II., którego atoli car nie lubi; Filippowa, kontrolora generalnego i Wittego, szefa sekcji kolei pań- stwowych; równocześnie mają otrzymać uwol- nienie ze służby jeszcze dwaj inni ministrowie, mianowicie Durnowo, minister spraw wewnętrznych i Delianów, minister oświe- cenia. Powodów dymisji tych ministrów nikt nie umie dokładnie podać, uważaną jest jednak ona za pewną.

Moskowskija Wiedomosti donoszą, że powracający do Rzymu rosyjski agent dypl- omatyczny przy Watykanie, Izwolski, ma misję, dotyczącą układów o obsadzenie dwóch bi- skupstw katolickich w Rosyji.

Rosyjskie ministerstwo wojny, zwróciło się do władz wojskowych z zapytaniem, czy możliwym byłoby zmniejszenie racyi chleba, wydawanej obecnie żołnierzom, mianowicie z 3 do 2 i pół funta na dzień.

Prezydent republiki, Carnot, udaje się w tych dniach w towarzystwie ministra Guyota, do departamentu Cote d'Or.

Sódmie biuro Izby francuskiej zdecydo- wało 16 głosami przeciwko 8, uznać wybór Lafargue'a za ważny. W poniedziałek Izba rozstrzygnie

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 5 grudnia. (Tel. prywatny.) J. E. Pan Namiestnik, hr. Badeni zwie- dził dzisiaj rano szkołę realną, filialną kasę krajową, oraz dyrekeyę policji, nowy teatr, a wreszcie schronisko ks.

Lubomirskiego. Po południu udzielał Jego Ekscellencya audyencyj. Następnie zwiedził szkołę przemysłową. Dziś wie- czorem odjeżdża Pan Namiestnik do Lwowa.

Wiedeń, 5go grudnia. Zwłoki ś. p. Arcyksięcia Henryka zostały wed- ług przepisanej ceremoniału prze- wiezione o godzinie 11 w nocy z pa- łacu Arcyksięcia Rainera do kościoła zamku cesarskiego, złożone na kata- falku i pobłogosławione. Wzdłuż całej drogi liczne tłumy ludności asystowały smutnemu pochodowi.

Wiedeń, 5 grudnia. Na wczoraj- szym posiedzeniu Izby deputowanych przyjęto tytuł: „Poczty, telegrafy i poc- ztowe kasy oszczędności“.

W rozprawie nad ustawą o budo- wie kolei Strakonice-Winterberg, prze- mawiał dep. Massaryk za rozszerze- niem sieci kolei lokalnych w Czechach południowych i na Morawach południo- wych.

Dep. ks. Schwarzenberg, Herbst i Nitsche poparli projekt ustawy, dzie- kując P. Ministrowi handlu za okaza- ną troskliwość o koleje lokalne.

P. Minister handlu przedstawia, iż skutkiem przyjęcia tej zasady, że przy umarzaniu ciągnień ma być za- stosowaną gwarancya państwowa, do- znają koleje lokalne korzystniejszego poparcia. Potrzeba jednak także czyn- niejszego poparcia ze strony interesen- tów. P. Minister dziękuje za wyrażone Ministerstwu handlu uznanie i podnosi znaczenie kolei lokalnych Strakonice- Winterberg i Wodnian-Prachatitz, któ- re podniosą przemysł drzewny i szkla- ny w Lesie Czeskim. P. Minister wy- raża zadowolenie, że danem mu było współdziałać przy urządzeniu tych ko- lei, które owym okolicom Lasu Cze- skiego otwierają pomyślne widoki po- lepszenia stosunków zarobkowych. (*Hu- czne brawa i oklaski*).

Przedłożenie co do budowy obu wspomnianych kolei przyjęto we wszyst- kich czytaniach.

Nastąpił dalszy ciąg rozprawy budżetowej.

Dep. Ludwig wytacza załe Sty- ryi, żądającej upaństwowienia kolei Po- łudniowej.

Dep. Steinwender przemawia za budową kolei w Turniach i przytacza rozmaite życzenia co do kolei alpejs- kich, podnosząc brak parku wagono- wego na kolei Południowej i zły stan dworców w Bruck, Villach i Celowcu. Mowca spodziewa się również rychłe- go upaństwowienia kolei Południowej.

Dep. Kaizl żąda, ażeby Rząd przy akcyi upaństwowienia uniknął podejr- zienia, jakoby chciał pomagać „cho- rym kolejom“. Mowca krytykuje preli- minarz kolei państwowych w budżecie, podnosząc, że istotny deficyt kolejowy wynosi łącznie z zaliczkami gwaran- cyjnemi 32 milionów. Mowca określa obecną politykę taryf kolejowych jako „filozofię zwątpienia“ i ostatecznie for- mułuje życzenia Młodocechów co do decentralizacyi kolei.

Dep. Lienbacher i tow. przedkła- dają imieniem związku agrarnego wnio- sek o zmianę ustawodawstwa wetery- naryjnego.

Dep. Schorn i tow. interpelują Mi- nistra rolnictwa z powodu, że roboty regulacyjne rzeki Drawy nie odbywają się równomiernie, a mianowicie inaczej ze strony Tyrolu, a inaczej ze strony Karyntyi.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 5 grudnia. W komisji podatkowej, w dalszym toku rozprawy nad wnioskiem Plenera o ulgach pod- atkowych wystąpił Schuklje przeciw temu wnioskowi, obawiając się naru- szenia równowagi w budżecie państwo- wym. Co do wniosku Pattaja, żądał mowca, ażeby Rząd przedłożył cyfro- we przedstawienie, w jaki sposób wniosek ten w skutkach swoich się objawi.

Dep. Kramarz przemawiał za wnioskiem Plenera, poczem żądał, ażeby nad obydwoma wnioskami (Plenera i Pattaja) przejść do porządku dziennego, a wezwać Rząd, iżby przedłożył projekt ustawy o nowym podatku zarobkowym.

Po przemówieniach jeszcze Mengera i Doblhafa zamknięto rozprawę. Referentem został wybrany dep. Abrahamowicz. Członkowie zjednoczonej lewicy oddali przy wyborze referenta białe kartki.

Wiedeń, 5 grudnia. Przy pobłogosławieniu zwłok ś. p. baronowej Waideck, w pałacu Najd. Arcyksięcia Rainera, obecny był Najj. Pan i wszyscy Członkowie Najw. Domu Cesarskiego.

Wiedeń, 5 grudnia. Posiedzenie Izby deputowanych. Minister skarbu przedkłada projekt przedłużenia niektórych kredytów.

W dalszym ciągu rozprawy budżetowej, dep. Kaftan przemawia za decentralizacją kolei Państwowych i za urządzeniem szkoły dla urzędników kolejowych.

Zastępca Rządu Wittek oświadcza, iż Rząd zajmuje się już projektem budowy kolei w Vintschgau, i całą uwagę poświęca projektowi budowy kolei lokalnych w ogólności. Co do bezpieczeństwa na drogach żelaznych, mowca dla uspokojenia ludności wobec podniesionych obaw zapewnia, że wszystko już zarządzone, co by mogło umocnić to bezpieczeństwo. W sprawie ruchu na kolejach Państwowych wskazuje mowca na oświadczenia, złożone przez P. Ministra handlu. Wreszcie oznajmia, że w sprawie taryf sąd stanowczy ze względu na dotychczasowe rezultaty, tak prowizoryczne i chwiejne na razie jeszcze wydany być nie może.

Budapeszt, 5 grudnia. W Izbie deputowanych Minister Csaky przedłożył projekt ustawy o uregulowaniu plac nauczycieli i nauczycielek publicznych szkół ludowych. (*Ogólne zadowolenie i okrzyki: eljen!*). Projekt przekazano komisjom: szkolnej i finansowej.

Berlin, 5 grudnia. Parlament ukończył drugie czytanie noweli o kasach chorych, przyjął ją według przedłożenia komisji, a tylko za zgodą Böttichera zmienił termin komisji wprowadzenia noweli w życie z 1 października 1892 na 1 lutego 1893.

Rzym, 5 grudnia. Na posiedzeniu większości parlamentarnej Izby deputowanych uchwalono, ażeby natychmiast spowodować Izbę do powzięcia uchwały, w przedmiocie polityki wewnętrznej i polityki kościelnej.

Na posiedzeniu byli obecni: Rudini, Nicotera i Luzzati. Rudini stwierdził zupełną jednomyślność gabinetu.

Rzym, 5 grudnia. Jakiś człowiek, pozbawiony zajęcia, chciał wręczyć królowi prośbę, w chwili, gdy król wychodził z Kwirynału, lecz zachwiał się, upadł na twarz i lekko się skaleczył. Odstawiono go do biura policyi.

Rzym, 5 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby, w dalszym ciągu rozprawy kościelnej przemawiał Rossi przeciw ustawie gwarancyjnej w 1 artykule konstytucji.

Bovio zaznaczył konieczność utworzenia nowych stronnictw w celu zamianowania świeckiego charakteru państwa.

Barazzoli zapytywał prezesa ministrów czy jest skłonny do dalszego prowadzenia dzisiejszej polityki kościelnej i do trzymania się zasady, że stosunki Włoch do papieża mogą być uregulowane tylko ustawą włoską.

Bonghi przemawiał za ustawą gwarancyjną.

Rudini nie może pojąć jakim sposobem kwestya świeckiej władzy Papieża, od dłuższego czasu już pogrzebiona, mogła wejść znowu na porządek dzienny w parlamencie włoskim.

Świecka władza Papieża upadła w chwili, w której Francuzi opuścili Rzym, a przed wojskową akcją Włoch. Dla dyplomacji pozostaje problemat urzędzenia stosunku papieża do katolicyzmu i mocarstw katolickich. Decydującym w tej mierze jest zachowanie się Austro-Węgier; wyznać należy, że zachowanie to było rzetelnie przyjaźne. Austria oświadczyła, że jest stanowczo zdecydowaną nie mieszać się do spraw włoskich, i nie może nawet ofiarować swoich „dobrych usług.“

Gdy Włochy rozmaite gabinety zawiadomiły o tym akcie, otrzymał on charakter międzynarodowy, skoro uznany został przez gabinety, a decydującym przy tem było także zachowanie się Austrii, która oświadczyła, że trzymając się stanowczo zasady niemieszania się, nie może udzielić urzędowej aprobaty ustawie gwarancyjnej.

Austro-Węgry były zatem pierwszym państwem, które proklamowało międzynarodowy charakter ustawy gwarancyjnej. Co do oświadczenia hr. Kalnoky'ego, zapomniał Cavallotti, że hr. Kalnoky oświadczył, iż nie ma zamiaru zajmować się tą kwestją, ażeby nie urazić uczucia Włoch. Wiadomą zresztą jest rzeczą, że gdyby Włochom coś zagrażało, to żołnierze Austro-Węgier stanęliby po stronie Włoch. Rudini wywodzi, że ustawa gwarancyjna jest prawem, którego skuteczność zawiśla od wiary w jego nietykalność i oświadcza, iż drugą część ustawy gwarancyjnej, zastrzegającej prawa rezerwowane, utrzyma w zupełności. Minister życzy sobie, ażeby państwo zachowało cechę świecką, a rząd chce utrzymać i nadal szkoły świeckie i rozwijać je; dalej wypowiada, iż równie nie ma nic przeciw daniu pierwszeństwa ślubom cywilnym i cywilnym rozwodom. Obecna chwila jednak nie jest właściwą dla tych reform Rudini oświadcza w końcu, iż żaden rząd włoski nie dopuściłby mieszaniam się innych rządów w wewnętrzne sprawy włoskie. Rząd jest zdecydowany utrzymać dotychczasową politykę a powagi praw tak w obec pielgrzymów jak i wszystkich innych bronić w ich wykonywaniu. Poruszone przez deputowanych Bovio i Cavallottiego utworzenie nowych partij, nie może nastąpić za pośrednictwem stosunków parlamentarnych, ani przez położenie w kraju. Zapewnić też może Minister, iż na ławach ministerjalnych nie ma żadnych Welfów, lecz tylko liberalni i Ghibellini. Mowę przyjęto oklaskami.

Po prezesie gabinetu zabrał głos Nicotera, minister spraw wewnętrznych i oświadczył, iż kwestya wydaje mu się w mowie Rudiniego wyczerpaną. Rozwiązanie meetingu medyolańskiego zarządzane było zupełnie legalnie i minister przyjmuje za to na siebie bezwarunkową odpowiedzialność.

Warszawa, 5 grudnia. (Tel. pr.) Wczorajszej nocy napadła banda złoczyńców pociąg towarowy na kolei Wiedeńsko-warszawskiej, koło przystanku Włochy, niedaleko Warszawy, oderwała od pociągu jeden wagon, i zrabowała znajdujące się w nim towary. Sługa stacyi wezwał telegraficznie stację warszawską o pomoc. Żandarmi przybyli jeszcze na czas, ale rabusiom udało się uciec, z pozostawieniem zrabowanych rzeczy.

Petersburg, 5 grudnia. Firma wywozowa, „Otto Dillborn“, fabryka szkła Piotra Zinowjewa, tudzież stowarzyszenie kupieckie Hucka zgłosiły niewypłacalność.

Petersburg, 5 grudnia. (Tel. p.) Mosk. Wied. donoszą, że klęska głodowa coraz groźniej się szerzy we wszystkich prawie guberniach centralnych carstwa. Nikt obecnie nie sprzedaje chleba, którego za najwyższą nawet cenę nie dostanie. Równocześnie zaś leży dotychczas na stacyach kolei

Władikawkazk-Rostow więcej niż 6 milionów pudów żyta, których dla braku wagonów nie można dalej transportować. Ażeby dać ludności sposobność zarobku postanowił rząd rozpoczęcie budowy nowych dróg i regulację rzek na terytorium głodowem. Kierownictwo robót obejmie znany generał Anenkow. Równocześnie złożono komisję, nadzorującą rozdzielanie wsparć, przy którym odkryto wielkie nadużycia.

Paryż, 5 grudnia. Cesarz brazylijski Dom Pedro umarł dziś w nocy o godz. 12 m. 40.

(Pedro II de Alcantara urodził się w Rio de Janeiro 2 grudnia 1825, jako jedyny syn cesarza Pedra I i już w r. 1831, po abdykacji ojca, obwołany cesarzem brazylijskim. W r. 1840 został uznany pełnoletnim, a w roku 1841 koronowany. Podczas rządów swoich głównie starał się o usunięcie niewolnictwa i handlu niewolnikami. Jak wiadomo, przed dwoma laty został złożony z tronu).

Paryż, 5 grudnia. Francja i Anglia wysłały łodzie kanonierskie do Tientsinu.

Kolonia, 5 grudnia. Köln. Ztg donosi, że rumuński następcą tronu wyjeżdża jutro do Londynu. Stan zdrowia królowej rumuńskiej polepszył się znacznie tak, że królowa będzie mogła przy sprzyjającym powietrzu powrócić do Sinaja.

Köln. Ztg. donosi z Petersburga, że centralna komisja zapomogowa dla dotkniętych głodem składać się będzie z komisji zarządzającej, pod przewodnictwem carewicza i z komisji wykonawczej pod przewodnictwem byłego ministra finansów, Abazy.

Londyn, 5 grudnia. Daily News donosi z Nowego Jorku: Wskutek wejścia w życie bilu Mac Kinleya, dochody z cel w Stanach Zjednoczonych zmniejszyły się od dnia 1 lipca b. r. o 36 milionów dolarów.

Nowy Jork, 5. grudnia. Podstacya Thompson, w Stanie Connecticut wpadły na siebie dwa pociągi towarowe, a wkrótce potem wjechały na te rozbite pociągi dwa pociągi pospieszne. Trzy osoby utraciły przytem życie na miejscu, a pięć osób odniosło skaleczenia.

Wczoraj w południe dwa indywidua wtargnęły do biura firmy Russel i Sages w domu pod l. 71 przy ulicy Broadway i żądały wypłacenia im sumy 1,200.000 dolarów. Ponieważ żądaniu temu odmówiono, jeden z tych ludzi rzucił bombę dynamitową, która eksplodując sprawiła straszliwe spustoszenie. Pięć osób zginęło na miejscu, dziesięć odniosło skaleczenia. Część domu legła w gruzach. Jeden ze złoczyńców również utracił życie; zdaje się, że człowiek ten był obłąkany.

Szanghai, 5. grudnia. Wojska cesarskie zajęły napowrót Czasy-jang. Rokosznanie, odparci, ponieśli wielkie straty, cofnęli się w góry.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 grudnia 1891 r. godz. 5 minut 30. Akcje kredytowe 275.12, Anglo-austriackie —, Akcje banku dla krajów koronnych 192.50, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa 91.70, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 100.50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 5 pr. pr. —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —, za 100 marek 58.05. Usposobienie —.

Wiedeń, 5 grudnia 1891. godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 274.87, Akcje kolei państwowej 277.75, Akcje tytoniowe 156.—, Anglo-austriackie 150.—, Unionbank 215.50, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 82.75, Renta papierowa —, 5-prc. galic. hipoteczne obligacje Banku — krajów koronnych —, listy zastawne —, galic. obligacje indemnizacyjne —, do — 4 1/2 prc. listy zastawne banku krajowego 98.50, 4 1/2 prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97.65, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota 153.75 za 100 marek 58.02. Usposobieniebardzo słabe.

Wiedeń, 5 grudnia 1891 r. godz. 1 minut 40. Akcje kredytowe 274.87, Alp. Tow. górnicze 63.10, Węgierskie akcje kredytowe 318.—, Akcje anglo-austriackie 149.25, Akcje banku Union 215.—, Akcje kolei Karola Ludwika 204.75, Akcje kolei Północnej 277.—, Akcje kolei Południowej 83.75, Losy tureckie 29.30, Akcje kolei państwowej 278.50, Akcje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 237.—, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 196.—, Wiedeńskie losy komunalne 152.75, Akcje tytoniowe 155.—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 104.75, Akcje kolei Elbetal 218.50, Akcje banku dla krajów koronnych 191.80, 4-prc. węgierska renta złota 103.90, Akcje banku związkowego 104.75, Rubel papierowy 1.14.25, Węgierska renta papierowa 100.95. Usposobienie lepsze.

Telegramy zbożowe z dnia 4 grudnia 1891 r. Wiedeń: okowita per 10.000 ltr procent 23.50 do 23.62 zł. **Budapeszt:** Pszenica na wiosnę 21.35 do 21.37 zł. **Berlin:** Pszenica (na paźdz.-listop.) 226.— do — zł., żyto — do — zł., spirytus 52.— zł. **Paryż:** mąka na miesiąc bieżący 59.25 — fr.

Opowiadanie Redaktora Adama Krasnowieckiego.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc grudzień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. *Z Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc grudzień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 55 ct. Prenumeratę przyjmują się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski „Tygodnik Ilustrowany“ po następującej cenie:

Wo Lwowie:	połrocznie	5 zł.
	kwartalnie	2 „ 50 ct
	miesięcznie	84 „
Na prowincyi:	połrocznie	6 zł. 30 „
	kwartalnie	3 „ 15 „
	miesięcznie	1 „ 5 „

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mieszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwoleczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwoleczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odechodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 3 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwoleczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwoleczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

AUGUST SCHELLENBERG Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie. Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA” Prenumerata roczna zł. 1 ct. 70, na prowinicy zł. 1 ct. 80. 7679

zapoznający z nowymi odkryciami i wynalazkami na polu naukowym, zamieszczać będziemy pogadanki pedagogiczne, sprawozdania z nowych dzieł wydawanych w kraju i zagranicą, wiadomości dotyczące praktycznego życia pracy, oraz kwestyi ogólnego interesu. Dawać też będziemy stale korespondencye zagraniczne powieści oryginalne i wyborowe obce przekłady, podróże rodatków i niewydaue pamiętniki udzielane nam z archiwów domowych. Z działów tych mamy przygotowane do druku rzeczy: O tegoczesnym materializmie, hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, Obrazki z dawnych czasów, Kajetana Kraszewskiego, Pamiętnik hr. Gustawa Olizara. Dalsze wspomnienia z życia nad Nilem, Anny Neumannowej. Z powtórnej wycieczki de Indyi, ks. Władysława Zaleskiego. Wędrowki nad brzegami Czarnego Irtyżu, Wycieczki do Sumatry, przez autora umieszczonych obecnie Wspomnień z Australii itp. utwory nowych i dawniejszych współpracowników.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Ochodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mieszany do Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

7.50 rano. Pociąg mieszany z Rawy ruskiej, 3.46 po południu. Pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12, to w Czerniowiecach 12.45, we Lwowie 12.35, w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16, w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06, w Pradze 11.58 zegar wakażu'e.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

1.22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi Stanisławowa i Husiatyna.

Szlakiem od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mieszany z Rawy ruskiej, 3.46 po południu. Pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

OD REDAKCYI „KRONIKI RODZINNEJ”

Przy kończeniu się kwartału i roku nadmieniamy, że Kronika Rodzinna wychodzić będzie w roku przyszłym 1892, w tychże samych warunkach i kierunku. Rozszerzając dział „Ze świata wiedzy”

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'płaca żądaj' and 'waluta austr.' listing various financial items like 'Akcyje za sztukę', 'Listy zast. za 100 zł.', 'Listy dłużne za 100 zł.', 'Obligacje za 100 zł.', 'Losy miasta Krakowa', 'Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'Dług państwa', 'Obligacje ind. 5 pr.', 'Akcyje' listing various bonds and stocks with their respective prices.

4. Listy zastawne losowane.

Table with columns for 'Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny', 'Powsz. austr. zak. kr. ziem.', 'Gal. zak. kr. ziem.', 'Gal. Tow. kred. w. a.', 'Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa', '6. Losy'.

7. Wexle za 3 miesiące.

Table with columns for 'Augsburg na 100 w. p. n.', 'Berlin za 100 mark. w. p. n.', 'Frankfurt za 100 mark. w. p. n.', 'Hamburg za 100 mark. w. p. n.', 'Londyn za ft. szt.', 'Paryż za 100 fr.', 'Kurs złota', 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Telegrafowany kurs wiedeński'.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L 13739 (7775 3-3) C. k. Sąd powiatowy m. dl. w Sanoku podaje do wiadomości, iż dnia 11 maja 1891 zmarła Katarzyna Majkut w Sanoku bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Sąd nie znając miejsca zamieszkania i nazwiska brata i siostry zmarłej, wzywa tychże, żeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia 28 września br. zgłosili się w tutejszym sądzie i wniosli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziećmi zgłaszającymi się i z kuratorem adw. dr. Flakowiczem dla nich ustanowionym. Z c. k. Sądu powiatowego m. deleg. Sanok, dnia 28 września 1891.

dze publicznej licytacji 2/6 (dwóch szóstych) części idealnych ciała hipot. wedle wyk. hip. l. 17 ks. gr. gm. Dańbrowice dłużnika Simecha Hut własnych protokołem de praes. 15 lipca 1891 l. 5355 ocenionych. Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł. Wadyum 10 pre. Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż za lub wyższej ceny szacunkowej, na drugim niższej takowej. Akt oszacowania wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli Antoni Smoliński w Radymnie. C. k. Sąd powiatowy. Radymno, 6 listopada 1891- L.14514 (6968 2-3) C. k. Sąd powiatowy miej.-del. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 117 zł. 32 ct. aw. zpn. na rzecz powiat. Towarzystwa zalicz. w Sanoku odbędzie się dnia 15 stycznia 1892 i dnia 24 lutego 1892 o godz. 10 rano w biurze N. 34 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Michała Bodziaka w Liszynie położonej. Cena wywołania 818 zł. Wadyum 80 zł. aw. Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądu. Dla wierzycieli którzyby po dniu 10 września 1891 prawa zastawu uzyskali lub tych którzyby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doreczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Flakowicza. Sanok, dnia 30 września 1891.

L. 7345 (7951 2-3) W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 15 stycznia 1892 powyższej ceny szacunkowej, dnia 12 lutego 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności l. kons. 71 whl. 188 oraz 2/4 posiadłości whl. 199 gm. Wiśniowa objętych, Macieja Węglarza własnych na rzecz Macieja Murzyna peto 200 zł. Cena wywołania 2135 zł. względnie 783 zł. 50 c. Wadyum 10 pre. ceny wywołania. Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. registraturze. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem miejscowego c. k. Notariusza Brunona Rogalskiego. C. k. Sąd powiatowy. Dobrezyce, 17 września 1891. L. 8858 (7886 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 257 zł. 23 ct. i 2 raty po 285 zł. 25 zpn odbędzie się na rzecz Wysokiego Skarbu w tymże sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 11 gm. kat Grobla objętej dłużniczką masy spadkowej Józefa Szybińskiego własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 14 stycznia i dnia 28 stycznia 1892 każdym razem o 10 rano. Wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Trybulec w Bochni. Wadyum 52 zł. Bochoia, dnia 3 sierpnia 1891. L. 12770 (7713 2-3) W dniach 20 stycznia 1892 i 24 lutego 1892 wse o godziny 10 przed południem

prodane bude przy pierwszym terminie za cinu szacunkowu 40 zł, przy druhym takoz wyższe toj cinu tylo hipoteczne wyk. hip. 43 bromady Lokutki Hnata Pakos własne w egzekucyjnoj publicznoj licytacji na zaspokojenie pretensyi 10 zł. zpn. obszczorolnyczo kredytowho Zawedenja dla Hałyczyny i Bukowiny. Kuratorem dla wirytelij adwokat dr. Schweizer w Tołmaczu. C. k. Sud powitowyj. Tołmacz, dnia 4 padołysta 1891. L. 15111 (7934 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Rohatynie położonej, wedle wyk. hip. 642 tejsze gm. Rohatyn dłużniczki Anny Suchackiej własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włoś. w likwidacyi w kwocie 180 zł. 45 ct. dnia 20 stycznia 1892 i dnia 24 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 rano w budynku sądowym na ostatnim terminie także i ponizszej ceny wywołania 900 zł. Wadyum wynosi 90 zł. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć. Wreszczie ustanewia Sąd dla wierzycieli, którzyby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doreczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 15 listopada 1891 do tabuli weszli, kuratorem p. Władysława Manastarskiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowienemu dla nich kuratora zawiadamia C. k. Sąd powiatowy. Rohatyn, 25 listopada 1891.

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego a mianowicie od rzezi bydła i wyrebu mięsa (ustawa z dnia 16 czerwca 1877 Dz. p. p. Nr. 60) i od wina, moszczu winnego i owocowego (ustawa z 17 lipca 1862 Dz. p. p. Nr. 55 i z dnia 8 maja 1875 Dz. pr. p. Nr. 85), a to na przeciąg roku 1892, lub też na lata 1892, 1893 i 1894 z prawem wypowiedzenia lub też bezwarunkowo na trzy lata to jest od 1892 do 1894 ogłasza się niniejszem w okręgach niżej wykazanych publiczną licytacją pod następującymi warunkami:

1) Do dzierżawy przypuszcza się każdego, który wedle ustaw od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest.

2) Chęć mający licytowania wykazać się winien przed komisją licytacyjną kwitem kasowym ze złożonego 10 proc. wadium, które stanowić może gotówka lub też efekta na kaucję się kwalifikujące.

3) Zastępcy winni wykazać się przy licytacji pełnomocnictwem legalizowanym sądownie lub notaryalnie.

4) Pisemne oferty zaopatrzone w 10 proc. wadium należy wnieść do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie najdalej do 13 grudnia 1891 do godziny 1-szej z południa.

5) O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości w pojedynczych okręgach położonych można się poinformować w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie lub też we wszystkich Nadzorach straży skarbowej tut. powiatu.

W y k a z

L. porządkowa	Przedmiot dzierżawny	Nazwa okręgu dzierżawnego z przynależnymi miejscowościami mianowicie:	Cena fiskalna optacji się mającego podatku		Wadium złożony się mające	Dzień, miesiąc, godz. i miejsce odbyć się mającej licytacji
			złr.	ct.		
1	Prawo poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrebu mięsa	Strzeliska z 19 miejsc.	887	—	88	Licytacja ustna odbędzie się dnia 14 grudnia 1891 od godziny 9 rano do 2 z południa w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.
2		Szczerzec	2050	—	205	
3		Zurawno	1869	66	166	
4	Prawo poboru podatku konsumcyjnego od wina moszczu winnego i owocowego	Jaryczów	24	50	2	
5		Kiernica	5	—	1	
6		Szczerzec z 2 miejsc.	55	50	5	

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu

Lwów, dnia 28 listopada 1891.

L. 7203 (7984 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie, podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 20 zł., 30 zł. zpn., na rzecz c. k. Dyrekcji galicyjskiego funduszu propinacyjnego, odbędzie się dnia 26 listopada i 29 grudnia 1891 o godzinie 10 przed południem w Sądzie egzekucyjnym sprzedaż połowy realności wyk. hip. 1144 ks. gm. katastr. Grzymałów objętej, Pinkasa Marmora własnej.

Cena wywołania poniżej której połowa realności tej na pierwszym terminie sprzedana nie będzie, wynosi 570 zł.

Wadium 57 zł.
Dla nieznanymi wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator Dawid Eisig Gruberg z Grzymałowa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 10 października 1891.

L. 7209 (7985 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 37 zł. 50 ct. zpn., na rzecz Dyrekcji galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie, odbędzie się dnia 26 listopada 1891 i 29 grudnia 1891 o godzinie 10 przed południem w Sądzie egzekucyjnym sprzedaż realności dłużnika pod liczbą sp. 33 w Mazurówce położonej, wyk. hip. l. 1087 księgi gminy kat. Mazurówka ad Grzymałów objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedana nie będzie, wynosi 290 zł.

Wadium 29 zł. 50 ct.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla nieznanymi wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Antoniego Bernata z Mazurówki.

C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 12 października 1891.

L. 14515 (7969 2-3)

C. k. Sąd powiatowy md. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 123 zł. aw. zpn. na rzecz powiatowego Towarzystwa zalicz. w Sanoku odbędzie się dnia 20 stycznia 1892 i 18 lutego 1892 o godz. 10 rano w biurze Nr. 25 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Fedka Bubniaka w Wielopolu położonej.

Cena wywołania 1328 zł.
Wadium 132 zł. 80 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 10 września 1891 prawa zastawu uzyskali lub tych którymby uchwała niniejsza względem

dozwolenia licytacji lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Łocaczewskiego a p. adw. dr. Flakowicza zastępcą tegoż.

S-nok, dnia 8 października 1891.

L. 3914 (7896 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Szymona Mozesa przeciw Jakobowi Silbermanowi pto 177 zł. 6 ct, rozpisana została egzekucyjna sprzedaż realności pod Nk. 8 w Krzyżowej położonej lwg. 8 ks. gr. gm. Krzyżowa oznaczonej na dzień 20 stycznia 1892 i na dzień 17 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadium 23 zł.
Cena szacunkowa i wywołania 221 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Udziela.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipot. i protokół oszacowania można przejrzeć w tus registraturze.

Żywiec, dnia 20 września 1891.

L. 4334 (7932 1-3)

Obwieszczenie licytacji.

C. k. Sąd powiatowy w Milówce, ogłasza iż celem zaspokojenia pretensyi Franciszka Gottwalda w kwocie 100 zł. zpn. odbędzie się w drodze egzekucyi publicznej licytacja realności dłużniczej pod lk. 220 w Zabniczy położonej składającej się:

z a) posiadłości lwh 220
" b) 2/4 części posiadłości lwh. 324
" c) 4/24 " " " 820
" d) 2/6 " " " 822
" e) 4/24 " " " 937

ks. gr. gm. kat. Zabniczy objętych, dotąd na rzecz masy spadkowej dłużnika śp. Józefa Bednarza zwanego „Waliczek“ (syna Mikołaja) intabulowanych, a obecnie jego zgłoszonych sukcesorów Maryanny Łabasowej tudzież niel. Jakóba i Janę Bednarzów własnow w dwóch terminach tj. dnia 21 stycznia 1892 i 24 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze c. k. sędziego pow. w Milówce.

Cena szacunkowa i wywołania 233 zł.
Wadium 23 zł. 30 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Roman Grabowski adw. w Milówce.

Milówka, 25 września 1891.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu w Rzeszowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1892 z prawem przedłużenia tej dzierżawy w razie niewypowiedzenia w terminie, na następnym drugim i trzecim roku to jest na rok 1893 i 1894 ewentualnie bezwarunkowo na przeciąg trzech lat to jest od 1 stycznia 1892 do końca grudnia 1894 odbędzie się trzecia publiczna licytacja w dniu 14 grudnia 1891 w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Rzeszowie.

Oferty pisemne zaopatrzone we wadium równające się dziesiątej części ceny wywołania mogą być wniesione najdalej dnia poprzedniego przed licytacją do pierwszej godziny po południu na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Rzeszowie.

Liczba porządk.	Okręg dzierżawny	Ilość do tego okręgu należących miejscowości	Przedmiot dzierżawny	Cena wywołania		Licytacja będzie przedsiębiorstwem w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Rzeszowie			U w a g a
				złr.	ct.	dnia	mies.	godz.	
1	Rzeszów	42	mięso	22454	18	14-go	grudnia 1891	od 8 do 1 godz. po południu	Okręgi ad 2, 3) należą do III. klasy taryfy, ad 1) należą do II klasy taryfy.
2	Rudnik	24	"	1706	—				
3	Nisko	14	"	1021	20				

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu

Rzeszów, dnia 27 listopada 1891.

L. 8981 (7989 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Jossłowi i Jakobowi Rothbaumom pto 10 rat po 5 zł. 88 ct. i resztującego kapitału 73 zł. 34 ct. zpn., odbędzie się w tymże Sądzie w dniach 10 grudnia 1891 i 19 stycznia 1892, każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa publiczna licytacja realności pod lkons. 210 w Skolem położonej, dłużników własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 2.039 zł.
Wadium 203 zł. 90 ct.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Skole, 3 lutego 1891.

zł. i 30 zł. zpn. w dniach 14 stycznia 1892 i 19 lutego 1892 w sądzie o godz. 10 rano realność pod l. 5 w Strumianach lwh. 111 ks. gr. gm. Węgrzce Strumiany objęta, sprzedana będzie.

Cena wywołania wynosi 1052 zł
Zakład 105 zł. 20 ct.

Wyciąg hipot., akt szacunkowy i resztę warunków licytacji przegłądać wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych którymby rezo ucy na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 30 sierpnia 1891 do hipoteki weszli do rąk kuratora c. k. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 22 października 1891.

L. 2322 (7990 1-3)

W dniach 7 stycznia i 11 lutego 1892 godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 51 ks. gr. gm. Łętowice Alty z Linzenbergów Hüttenrowej własnej na rzecz Koppla Linzenberga o 250 zł. zpn.

Cena wywołania 350 zł.
Wadium 35 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza dr. Stanisława Bartmana.

C. k. Sąd powiatowy
Wojnicz, dnia 20 listopada 1891.

L. 7082 (7517 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach sprzeda dnia 22 stycznia 1892 o godz. 10 przed południem przynajmniej za cenę wywołania, zaś dnia 25 lutego 1892 również o godz. 10 rano, także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotówkę realność wyk. hip. l. 243 ks. gr. gm. kat. Janczyn Nuchima Meller własną celem zaspokojenia resztującej wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likw. w kwocie 70 zł. aw. zpn.

Cenę wywołania stanowi oszacowana wartość rzecznej realności w kwocie 1075 zł.
Wadium 107 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych protokół oszacowania, i wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym został p. Aleksander Zaleski c. k. notaryusz w Przemyślanach.

C. k. Sąd powiatowy.
Przemyślany, 7 lipca 1891.

L. 7081 (7518 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia 10 rat po 45 zł. 50 ct. i 496 zł. 44 ct. aw. zpn. na rzecz Zakładu włośc. przeprowadzoną zostanie w dnich 22 stycznia 1892 i 25 lutego 1891 publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 350 i 57 ks. gr. gm. kat. Janczyn objętych egzekutów Dawida Liebermana i Chany z Liebermanów Dawidsohn własnych na 1650 zł. aw. oszacowanych z tem że na pierwszym terminie realności te za cenę szacunkową lub wyżej takowej na drugim i niżej najwyżej ofiarującemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Wadium łącznie wynosi 164 zł. aw.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipot. wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Zaleski w Przemyślanach ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.
Przemyślany, 7 lipca 1891.

L. 6134 (8010 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zalicz. w Kolbuszowy w kwotach 101 zł. 70 ct. i 240 zł. aw. zpn. odbędzie się w tym sądzie dnia 22 grudnia 1891 i dnia 28 stycznia 1892 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacją całej realności objętej wyk. 22 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto, wedle poz. 1 karty własności do dłużników Chiela Letztera i Scheindli Letzterowej po połowie należącej i 4/12 części realności objętej wyk. 377 tej ks. gr. do tych samych dłużników po połowie należących.

Cena wywołania 3050 zł. i 300 zł.
Wadium 305 zł. i 30 zł.

Resztę warunków licytacji. wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Kolbuszowa, dnia 31 sierpnia 1891.

L. 3949 (8011 1-3)

W dniach 15 grudnia 1891 i 19 stycznia 1892 o godz. 10 rano będzie sprzedana realność lwh. 218 w Rozwadowie położona Bendela Wassersteina własna. celem wydobycia wierzytelności c. k. galic. funduszu propinacyjnego w kwocie 10 zł. aw.

Cena wywołania 1000 zł. wa.
Wadium 100 zł. aw.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Rozwadow, dnia 31 października 1891.

L. 14158 (8007 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności gminy miasta Brody w ilości 383 zł. 89 ct. zpn. przymusowy jawny przetarg należącej do Perli Małki Schor urodz. Hammermann realności pod l. wyk. 452 gm. katastr. Brody na 1941 zł. aw. oceniony w dniach 17 grudnia 1891 i 21 stycznia 1892 zawsze od godz. 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 194 zł. 50 ct. aw.
W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w drugim zaś nawet poniżej tej ceny.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Brody, dnia 30 września 1891.

L. 7016 (7991 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Franciszka Habiny w kwocie 120

Obwieszczenie.

Dnia 16 grudnia r. b. odbędzie się publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych celem zabezpieczenia dostawy wszelkich robot kowalskich w roku 1892 dla c. k. Zarządu salinarnego w Bochni.

Oferty według przepisu sporządzone, oraz w wadyum 200 zł. w gotówce lub w papierach wartościowych według kursu zaopatrzone, należy na dniu powyższym najdalej do godz. 11 przedpołudniem wnieść na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego.

Oferty później wniezione nie będą uwzględnione.

Warunki licytacyjne które przed podaniem oferty podpisać należy, przejrzed można w zwykłych godzinach urzędowych w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 2 grudnia 1891.

Kuratele.

L. 5335 (7933 3-3)

Hryńko Wepryk z Mużyłowa, uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Jakób Cewe z Beckersdorfu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 9 maja 1891.

Konkursa.

L. 11904 (7977 3-3)

W celu obsadzania oficyała w randze X. względnie asystenta w randze XI. klasy w Departamencie rachunkowym c. k. Namiestnictwa rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do 20 grudnia 1891.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych w terminie konkursowym i przepisanej drodze służbowej do Prezyjum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 1 grudnia 1891.

L. 787 (7998 1-3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich, ogłasza się niniejszym konkurs:

- 1. na posadę nauczycielki starszej przy 4 klasowej szkole dziewcząt w Zyweu; z roczną płacą 450 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 45 zł. aw.
2. na posadę nauczyciela samoistnego przy 1 klasowej szkole ludowej w Koszarowie i Soli z roczną płacą 400 zł. i wolnem pomieszkaniem.
3. na posadę nauczyciela młodsz. przy 1 klasowych szkołach filialnych w Słotwinie i Sporyszu z roczną płacą w pierwszej szkole 250 zł., w drugiej 270 i wolnem pomieszkaniem w szkołach obydwóch.

We wszystkich tych szkołach język polski jest wykładowym. Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o jedną z poszczególnych powyżej posad mają podania swe należycie udokumentowane wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Zyweu w terminie sześciotygodniowym od pierwszego umieszczenia niniejszego konkursu w gazecie urzędowej.

W razie ubiegania się o kilka posad równocześnie, należy o każdą wnieść osobne podanie, z których jedno ma zawierać wszystkie przepisane dokumenta służbowe, inne zaś przynajmniej kwalifikacyjną tabelę i wykaz służby dotychczasowej. Podania spóźnione lub nie udokumentowane należycie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Zywiec, dnia 26 listopada 1891.

Przewodniczący

C. k. Starosta.

Upadłości.

L. 15058 (7983 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszym i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Leona Thornia, właściciela księgarni i papierni w Jarosławiu, mianuje c. k. adwokata sądowego Królikowskiego komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata dr. Władysława Jahla i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby w terminie dnia 10 grudnia 1891 o 10 godz. rano, z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy

i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili. (B. nr. 7).

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 15 stycznia 1892 w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 27 stycznia 1892 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjsię mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowana ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 30 listopada 1891.

L. 13622 (8004)

Wierzycieli masy rozbiorowej Eugenia Rappaporta zawiadamiamy niniejszym że zarządca masy wniósł dnia dzisiejszego projekt ostatecznego rozdziału, który bądź u podpisanego, bądź też u zarządcy masy może być przejrany lub odpisany.

Ewentualne zarzuty wnieść należy najdalej do 10 grudnia 1891 pisemnie lub ustnie u komisarza konkursowego.

Do rozprawy nad tymi zarzutami i do zatwierdzenia projektu rozdziału wyznaczam termin na 10 grudnia 1891 — 10 rano b. N. 7, na który zarządcę masy, tegoż zastępcę, wydział i ogół wierzycieli wzywam.

Przemyśl, 22 listopada 1891.

Komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

L. 23144 (7997)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy w myśl §. 493 pk. orzekł, że pismo pod tytułem „Wyjątek z mowy zawierającej program maksymalny przez S. Artura Górskiego, prezesa Cytelnii akademickiej wygłoszonej na walnem zgromadzeniu w maju 1891“ odbite w litografii A. Pruszyńskiego w Krakowie — poczynające się od słów „pragnąc jak największej sumy“ — kończące się słowami: „to szczęście ludzkości“ — mieści w całej swej osnowie znamiona zbrodni z §. 122 lit. b. uk. i §. 302 uk., że przeto dalsze rozszerzanie takowego zakazaniem zostaje.

Kraków, 1 grudnia 1891.

3. 271 (7842)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Kreisgericht in Korneuburg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschriften:

I. Socialdemokratische Bibliothek, Heft XI. Wilhelm Weitling. Seine Agitation und Lehre im geschichtlichen Zusammenhange dargestellt von Emanuel Kaler. Göttingen-Zürich 1887, den Thatbestand der Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§ 3 2 und 3 5 St. G., insbesondere in den Stellen: 1 Seite 4 bis 5 von den Worten „Die Revolution“ bis „zu eringen“, 2. Seite 6 von den Worten „Privatigentum“ bis „Verderben Aller“ 3 Seite 10 von den Worten „Art. VI.“ bis „öffentliches Verbrechen“, 4. Seite 1 von den Worten „während jener“ bis „schalen Deismus reichen“, 5. Seite 19 von den Worten „Im 18. Capitel“ bis „constituiren Alles“, 6. Seite 27 von den Worten „Es ist das junge Europa“ bis „alten Glauben“, 7. Seite 29 und 30 von den Worten „Ist ein Theil“ bis „ist der Reichthum“, 8. Seite 41 von den Worten „Sollten wider Vermuthen“ bis „hierüber nichts sagen“ 8. Seite 47 von den Worten „Geh mir los“ bis „Liebling aller Welt werden“, 10. Seite 63 von den Worten „Zuerst führte“ bis „Neuungen ausgeübt“, 11. Seite 60 von den Worten „Einleitung, Glaube“ bis „gegen das Eigentum“, 12. Seite 68 von den Worten „Als ob Steuern“ bis „mehr anvertrauen fann“, 13. Seite 78 von den Worten „die Begründung“ bis „der Mächtigen und Priester gelegen“, 14. Seite 81 von den Worten „der Begriff des Eigentums“ bis „kein Eigentum hat“ 15. Seite 83, 84 85 von den Worten „Die Ursachen“ bis „vorkommen würde“, von „unjo wohlthuernder“ bis „welche Abgeschmacktheit“, 16. Seite 87 von den Worten „Was nützt denn das“ bis „des Geldes ufpurte“, 17. Seite 88 von den Worten „Die Wunder Jesu“ bis „zu veranlassen“, 18. Seite 89 von den Worten „Die Grundunsicht Weitlings“ bis „Herrschaft Einzelner“, und daß die sub 4, 6, 10, 11 und 17 angeführten Stellen auch den Thatbestand des Vergehens nach § 303 St. G.;

II. Socialdemokratische Bibliothek, Heft

XIV. Grachus, Baden und die Verchwörung der Gleichen. Von G. Deville, deutsch und mit einem Nachwort versehen von G. Bernstein. Göttingen-Zürich, Verlag der Volksbuchhandlung 1887, insbesondere aber auf Seite 11 bis 14, auf Seite 21, 24 71, 72, und auf Seite 40 von den Worten „Wenn die Regierung“ bis „geweicht werden den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 305 St. G.;

III. Socialdemokratische Bibliothek, Heft XVI. Die Ch. tischenbewegung in England. Mit Anlagen: a. Rede von Jof. Ragner Stephens, b. Beschlüsse der Chartisten-Conferenz vom April 1851. Göttingen-Zürich, Verlag der Volksbuchhandlung 1887, den Thatbestand des Vergehens nach § 305 St. G. in den Stellen: Seite 32 von den Worten „Diejenigen“ bis „Revolutionen machen“, und Seite 33 und 34 von den Worten „Die Pariser Arbeiter“ bis „dieses Glaubens nicht verhindern“ den Thatbestand des Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a St. G. und in den Stellen: Seite 25 26 von den Worten „Ist das der Lohn“ bis „das ist das Gesetz der Armen“, Seite 42, 43 von „Die Arbeiter haben“ bis „Geringerem zufrieden“ und Seite 51 von „Was sollen wir thun“ bis „Amen“ den Thatbestand des Vergehens nach § 303 St. G.;

IV. Socialdemokratische Bibliothek, Heft XVIII. Streifzüge eines Socialisten in das Gebiet der Erkenntniß-Theorie von J. Diehgen, Göttingen-Zürich Verlag der Volksbuchhandlung 1887, den Thatbestand des Vergehens der Religionsstörung nach § 122 a und b St. G.;

V. Socialdemokratische Bibliothek, Heft XXV. Ueber die politische Stellung der Socialdemokratie, insbesondere mit Bezug auf den Reichstag, Vortrag, gehalten in einer öffentlichen Versammlung des demokratischen Arbeitervereins zu Berlin am 31 Mai 1869 von W. Liebknecht, London, German Cooperative, Publishing Co. 1889 in den Stellen: Seite 9 von „Dieses Doppelspiel“ bis „beruht“, Seite 10 von „Aber die neue“ bis „hinzuwirken“, Seite 13 von „Ihnen gegenüber“ bis „Machtfrage“ Seite 17 von „Revolutionen“ bis hentige Staat“ den Thatbestand des Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. dann durch die Stellen Seite 9 von „Alle Gegner“ bis „Socialist“, Seite 10 von „Die Bourgeoisie“ bis „Recruti-rungsgebiet“, Seite 19 von „Das Wort Bürger“ bis „national liberal“ den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 302 St. G.;

VI. Socialdemokratische Bibliothek, Heft XXIX. Trug-Eisenstirn Erzieherisches aus Putkamerun. Ein vierblätiges Brochürenfleeblatt nebst einen Anhang von Better Niemand I London, German Cooperative Printing and Publishing Co. 1889, durch die Stellen: Seite 9 von den Worten: „Was für den religiösen Aberglauben“ bis „der Wille und oon „Die politische Wunderhöpfung“ bis „vor der Wissenschaft“ den Thatbestand des Vergehens nach § 304 St. G., ferner auf Seite 34 35 36, 40, 41 52 und 43 den Thatbestand des Vergehens nach § 305 St. G., auf Seite 45, 46 und 47 den Thatbestand des Vergehens nach §§ 302 und 300 St. G., und durch die Stelle auf Seite 36 beginnend mit den Worten „Geh doch sogar die Kirche“ bis „Zweck heiligt die Mittel“ den Thatbestand des Vergehens nach § 303 St. G.;

VII. Socialdemokratische Bibliothek, Heft XXXI. Die Entwicklung des Eigenthumes von Paul Lafargue. Aus dem Französischen von G. Bernstein. London, German Cooperative Publishing Co 1890, in den Stellen: Seite 10 von „Eine ihrer unverkämptesten“ bis „verkauft wird“, Seite 5 von „Die Gemeindegüter“ bis „Bourgeoisie sind“, Seite 7 von „Der civilisirte Producent“ bis Seite 8 zu heben“, Seite 9 von „Erst mit der Ausgestaltung“ bis „Umfange durchführen“, Seite 34 von „Hier die Ausdrücke“ bis „Mord und Blinderung“ Seite 53 von „Gleichzeitig damit“ bis Seite 54 „Nominal-eigenthümer verwandeln“, Seite 61 von „Aber die moderne Produktion“ bis Seite 63 „auch die Capitalisten todtschlagen“ Seite 64 von „und erziehen“ bis „Durchführung bringen“ den Thatbestand des Vergehens nach §§ 300, 302, 305 St. G. und des Vergehens nach § 122 a St. G.

VIII. Das Vereinsrecht der Arbeiter in der Verfassung und in der Wirklichkeit. Von Otto Lang in Zürich Verlag der Buchhandlung des Schweizer Grütlivereines, insbesondere in den allgemeinen gehaltenen Sätzen auf Seite 4 von „Aroß der größten Standhaftigkeit“ bis „Lüge bleibn muß“, auf Seite 5 von „Dieses Verhältniß“ bis „dienen fann“, auf Seite 9 von „Gerade die vorwaltige“ bis über denselben verliert“ den Thatbestand des Vergehens nach § 302 St. G.;

IX. Der Achtstundentag vom Standpunkte der Social-Defonomie, der Hygiene, der Moral und der Demokratie. Rede vom Robert Seid an der Freier des 1 Mai 1890 auf den Tonhalleplatz in Zürich. Verlag der Buchhandlung des Schweiz. Grütlivereines 1891, durch die Gedichte „Der neuen Aera erster Mai“, „Das Achtstundenglück“, „Eidswur am ersten Mai“

den Thatbestand des Vergehens nach § 302 St. G.;

X. Der Normalarbeitstag von August Geib Schweiz. Genossenschaftsbuchdruckerei Göttingen-Zürich, durch die Stellen: Seite 13 und 14, von „Wenn die Capitalsmacht“ bis „der Arbeiterbewegung“, Seite 16 von „Laffen wir“ bis „zerstört werden müsse“ den Thatbestand des Vergehens nach § 302 St. G.;

XI. Die Verzeiwung im liberalen Lager. Antwort auf die 7 Artikel der Magdeburgischen Zeitung und die Schmähchrift des Herrn von Unruh. Von Wilhelm Bracke, Braunschweig, Druck und Verlag von W. Bracke jr. 1876, in der Stelle: Seite 27 von „Freilich giebt es“ bis „Familienverhältniß“ den Thatbestand des Vergehens nach § 305 St. G.;

XII. Rathschläge für die socialistische Agitation Druck und Verlag von L. Hübscher Göttingen, in den Stellen der Einleitung auf der 3. Seite von „Die Arbeiterklasse“ bis „Bann“, auf der 5. Seite von „Das ist aber“ bis „fürchten“ den Thatbestand des Vergehens nach § 302 St. G., in den Stellen: Seite 36 von „Es ist eine alte Erfahrung“ bis „hervorkehren“ Seite 61 von „häufig sind“ bis „Schreckmittel“ den Thatbestand des Vergehens nach § 300 St. G. begründe, und es wird gemäß §§ 486 und 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschriften ausgesprochen. Zugleich wird erkannt, daß die vorhandenen confiscirten Exemplare der vorangeführten Druckschriften vernichtet werden.

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 13 November 1891 der in Mailand erscheinenden illustrierten Wochenschrift: „L'Illustrazione Italiana“ auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 36457 (7791 3-3)

C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie, zawiadamia Sarę Urbach, niewiadomą z miejsca pobytu, że w sprawie wykazania praw do masy depozytowej Szymona i Małki Tymbergów, ustanowiony został dla niej kuratorem adw. dr. Ławrowski w Krakowie i wzywa ją, aby kuratorowi środki do strzeżenia praw swych udzieliła, gdyż inaczey niepomysłne skutki sama sobie przypisze.

Kraków, 31 października 1891.

L. 6634 (7725 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako instancyja tabularna, — niewiadomej z miejsca pobytu Esterze Goldes zamężnej Brunner, celem doreczenia uchwały tabularnej z 7 lutego 1891 L. 1043 ustanawia kuratorem adwokata dra Leiblingera i temuż powyższą uchwałę dorecza.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, 23 maja 1891.

L. 7546 (7749 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej wzywa tych, którzy jako wierzyciele do spadku zmarłego dnia 11 kwietnia 1820 beztestamentalnie Józefa Pratobery byłego burmistrza w Białej, sądzą mieć pretensye, aby celem zgłoszenia i wykazania tychże dnia 10 grudnia 1891 o godzinie 9 zrana w tut. Sądzie się stawili, lub do tego czasu pisemne zgłoszenie wnieśli, inaczey bowiem nie będą już mogli upominać się o zaspokojenie ze spadku, jeśli takowy przez wypłatę zgłoszonych należności został wyczerpanym i jeśli nie służy im prawo zastawu.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 22 sierpnia 1891.

L. 2967 (7795 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Łące oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Jędrzejowi Fedyszyn, że w sprawie egzekucyjnej Pawła Artymowicza przeciw niemu celem doreczenia mu rezolucyi tabularnej do l. 1579 ustanowiono dlań kuratorem Dańka Semków w Prusach.

C. k. Sąd powiatowy.

Łąka, 24 października 1891.

L. 14011 (7882 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia Romualda Obertyńskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że na prośbę Anny z Nestorowiczów Małeckiej i Anny z Srokowskich Iwanickiej z 30 września 1891 l. 14011 zezwolono na podstawie kwitu ekstatulacyjnego z 12 maja 1870 na wykreślenie prawa zastawu dla 1000 zł. z p.n. ciężącego na jego rzecz w stanie biernym pretensyi w kwocie 4000 zł. dobra Ładzkie wykazem hyp. l. 310 objęte obciążającej iże odnośną uchwałę doreczono ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Rosenbergowi w Stanisławowie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 3 października 1891.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych do d. 3. grudnia 1891.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Nosaczyna u koni	Mościska Tarnopol Tłumacz	Tułowice. Chodaczków w. Bohorodyczyn.
Róża wąglikowa	Borszczów Mielec Nisko Zółkiew	Kozaczówka ad Okopy. Kliszów. Bojanów, Korabina. Dworce.
Wścieklizna	Chrzanów Rohatyn Sanok	Żary. Danileze, Łopuszna. Dąbrówka ruska.
Zaraza pyskowa i racicowa	Biała Bochnia Brzesko Cieszanów Dobromil Drohobycz Gorlice	Hałcnów. Łapczyca. Palesznica. Wulka zapałowska, Zapałów. Hubice, Lacko, Łopusznica, Malawa, Pietnica, Stebnik Hubicze, Kropiwnik nowy, Kropiwnik stary. Banica, Bartne, Bielanka, Jasionka, Lipinki, Łosie, Męcina w., Ropki, Rychwałd, Wołowice. Kociubińczyki.
	Husiatyn Jarosław Jasło Kraków Krosno Łańcut Limanowa Lisko	Cetula, Munina, Surmaczówka, Święte, Zamiechów. Desznica, Kotań, Kępna, Mytarz. Kościelniki Baranie ad Olchowiec, Polany, Żydranowa. Chałupki, Jagieła, Kańczuga. Mstów, Baba niża. Balnica, Bandrów, Brelików, Cisowiec, Nasieczne. Lutowiska, Rostoki d. Ruskie, Wołosate, Zastawna.
	Mościska Myślenice Podhajce	Krysowice, Mościska, Rudniki, Zarzycze. Więciórka. Dryszców, Korzowa, Toostobaby, Zawałów, Zaturzyn, Zastawce ad Zawałów.
	Przemysły Rawa Sambor Sanok	Nowosiółka. Bełzec Bajtarowice, Sprynia. Hłomcza, Komańcza, Lipowiec, Polany surowiczne, Rzepedź, Sanoczek.
	Sokal Staremiasto	Perwiatycze, Spasów, Tartaków. Bilicz, Gałówka, Ławzów, Lenina w., Łopuszanka chomina, Nanczułka m., Niedzielnia, Potok w., Starasól, Strzelbice, Topolnica, Turze, Wołcza dolna, Wołoszynowa.
	Stryj	Felizienthal, Jelenkowate, Oporzec, Orawczyk, Pławie, Ryków, Tucholka, Wołosianka, Zupanie.
	Trembowla	Łozówka ad Plebanówka, Chatki ad Plebanówka, Plebanówka, Wigdorówka ad Iwanówka, Wolica.
	Turka	Butełka n., Butla, Dniestrzyk dubowy, Dydiowa Hnyta, Hołowsko, Husne, Husne n. Jasionka ma siowa, Iwaszkowce, Kondratów, Krywka, Libuchora. Mańków, Mołdawsko, Mochnate, Myta, Roschacz, Ryków, Wołosianka wielka, Wysocko w., Wysocko n., Zazdzielsko, Zawadka.
	Wadowice Wieliczka Zydaczów	Frydrychowice. Jawczyce, Sidzina. Machliniec, Obłaźnica, Ruda, Żyrawa.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 6824 (7975 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Rubina Reinera; że Markus Blitzer z Bojanowa wniósł przeciw niemu skargę drob. pto 34 zł., że termin do rozprawy na 29 grudnia 1891 wyznaczono a kuratorem dlań ustanowiono Kelmana Wilkenfelda z Bojanowa.

Wzywa się go by kuratorowi potrzebnych informacji udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi wskazał.
C. k. Sąd powiatowy.
Nisko, dnia 11 listopada 1891.

L. 22099 (7988 2—3)
Nieznanego z życia i miejsca pobytu Michała Kerzewskiego lub równie nieznanego jego spadkobierców zawiadamia się, iż w skutek wniesionego dnia 11 listopada 1891 l. 22099 przeciw nim przez masę spadkową po Benziwnie Schiff pozwu o własność realności nr. 97 m. Stryju celem bronięcia praw pozwanego ustanowiono kuratora w osobie adw. dra Baczyńskiego ze Stryja wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 23 grudnia 1891 godzinę 9 rano.

Zarazem poucza się pozwanego, iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać ma.
C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 12 listopada 1891.

L. 22195 (7987 2—3)
Nieznanych z życia i miejsca pobytu Onufrego, Helenę, Oleksę i Teklę Mierczuk, zawiadamia się, iż w skutek wniesionego dnia 12 listopada 1891 l. 22195 przeciw nim przez Irenę Dykun, Katarzynę Bolesta, Magdalenę Hładun i Tomasza Kosa pozwu o własność i wpis tabularny do ciała tab. wyk. hip. l. 581 ks. gr. gm. m. Stryj objętej celem bronięcia praw pozwanego, ustanowiono kuratora w osobie adw. dra Finka ze Stryja wyznaczając w sprawie tej termin do

rozprawy na dzień 23 grudnia 1891 godzinę 9 rano.

Zarazem poucza się pozwanego, iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać mają.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 13 listopada 1891.

L. 3622 (7971 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie zawiadamia, że w sporze sumarycznym Eisyka Meiseles przeciw niej i Leonowi Pełczyńskiemu pto 262 zł. zpn ponowny termin na dzień 23 grudnia 1891 wyznaczono a dla niej w miejsce Błażeja Szafrańskiego, kuratorem Jana Wilczyńskiego ustanowiono.

Wzywa się zatem Kaśkę Pełczyńską, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzieliła, lub sądowi innego zastępcę wskazała.

C. k. Sąd powiatowy.
Baligród, 16 października 1891.

L. 13876 (7851 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako instancja tabularna, w sprawie uregulowania wykazu hipotecznego dóbr tabularnych „Czortków miasto VII. scheda“ lwh. 672 do fundacyi Zadzładu ubogich Hieronima Sadowskiego należących, przez wydzielenie przysiółka „Słobudka“ niegdyś spadkobierców Karoliny Mogilnickiej, ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Klary z Żukowskich Błońskiej i Józefa Żukowskiego a względnie wrzeczonych ich prawnastępców i spadkobierców a to: Aleksandra Błońskiego, Eweliny i Maryi 2 im. Szumpeterowej, dr. Alfreda Studenego, Zofii Romanowiczówny, Tadeusza Romanowicza, Jana, Kazimierza, Wincentego, Aleksandra, Ludwika i Stanisława Eminowiczów, Antoniny Eminowiczowej i Ludwika Wajdowskiej kuratorem ad actum p. adw. dr. Łoszniowa z zastępstwem pana adwokata

dr. Pohoreckiego, oraz wzywa interesowanych do przesłuchania na dzień 21 stycznia 1892 o godz. 11 przed południem w biurze 13.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, dnia 7 listopada 1891.

L. 3335 (7840 2—3)
W sprawie drobiazgowej Josia Reinharza przeciw Nachmanowi Reinharzowi 50 zł. ustanawia c. k. Sąd powiatowy w Wojniłowie dla niewiadomego z miejsca pobytu zapoznanego Nachmana Reinharza kuratorem Chaima Leibę Arnolda kupca z Wojniłowa doręczając temuż pozwem de praes. 29 lipca 1891 l. 3335 wzywa strony do rozprawy drobiazgowej na 17 grudnia 1891 o godzinie 9 przed południem.

C. k. Sąd powiatowy.
Wojniłów, dnia 30 lipca 1891.

L. 10945 (7839 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia Ferdynanda Drozda, że dnia 24 czerwca 1891 l. 5617 Cukrownia Artura hr. Potockiego, wytoczyła przeciw niemu skargę o zapłatę pożyczki 23 zł.

Sąd ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu zapoznanego kuratorem adw. Strawskiego na jego koszt i niebezpieczeństwo, oraz wzywa go, aby kuratorowi dowody swoje komunikował, lub wskazał innego pełnomocnika.

Ropczyce, 18 października 1891.

L. 4304 (7838 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rawie ogłasza, iż dnia 14 marca 1887 zmarł w Rawie Gerschon Mühlmeister z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozporządzenia. — Gdy miejsce pobytu jego wnuki Etel Mühlmeister sądowi znane nie jest, przeto wzywa się ją, aby w ciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu do Sądu się zgłosiła i deklarację do spadku wniosła, gdyż inaczej pertraktacja spadku z oświadczeniami spadkobiercami i jej kuratorem przeprowadzona zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Rawa, 27 lipca 1891.

L. 14899 (7860 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Teodora Soroniewicza, że w sprawie egzekucyjnej ogólnej rolniczo kredytowej Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi we Lwowie pto 354 zł. 40 ct. zpn ustanowiono dlań celem doręczenia uchwały licytacyjnej z dnia 12 września 1891 l. 11127 adw. dr. Mańkowskiego w Rohatynie kuratorem i wzywa go aby kuratora tego należycie poinformował lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, ile że inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, dnia 20 listopada 1891.

L. 7333 (7853 2—3)
Wzywa się z miejsca pobytu niewiadomego Karola Borowca aby w ciągu roku zgłosił się do tutejszego sądu i wniósł deklarację do spadku po swoim wuju Stani sławie Komenzie w Łękach 28 października 1889 z pozostawieniem kodycyłu zmarłym inaczej spadek ten byłby pertraktowany z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Janem Borowcem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 26 października 1891.

L. 7276 (7861 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Adama i Elżbietę małżonków Krähennbill że w sprawie Józefa i Mojżesza Kurzera o wykreślenie z tabeli płatniczej kwoty 235 zł. aw. zpn. wydany został przeciw nim wyrok z dnia 24 listopada 1891 l. 8428 i doręczenie tego wyroku dla pozwanego Adama i Elżbietę małżonków Krähennbill przeznaczono zarządzone na ręce ustanowionego kuratora p. Jana Steinmetza.

Wzywa się zatem Adama i Elżbietę małżonków Krähennbill, aby o swem miejscu pobytu sądowi powiatowemu donieśli lub też ustanowionemu kuratorowi dostarczyli środków do obrony ich praw posłużyć mogących gdyż złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sami sobie będą musieli przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.
Winniki, 22 października 1891.

L. 13179 (7881 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, iż na prośbę Paraski Fedorak z 15 września 1891 l. 13179 wdrożył postępowanie względem uznania męża jej Iwana Fedoraka za zmarłego.

Wzywa przeto wszystkich mogących mieć jaką wiadomość o Iwanie Fedoraku, który będąc zamieszkałym w Jasieniu powiatu Kałuskiego wedle podania tegoż żony

Paraski na wiosnę roku 1873 zgodziwszy się za pastucha owiec przez lato 1873 u Michała Bursy w Brustorze na Węgrzech i poszedłszy z owcami na połoninę, zaskarbł tamże na cholere i na dniu 20 września 1873 zmarł, by w terminie trzymiesięcznym od czasu ostatniego zamieszczenia tego edyktu takową sądowi tutejszemu lub ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Gelehrterowi w Stanisławowie podali.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, 26 września 1891.

L. 31139 (7769 3—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Ostaszewskiego, iż przeciw niemu wniosło Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie pozwem de praes 10 listopada 1891 l. 31139 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 460 zł. zpn. i że w skutek tego pozwu wydany nakaz zapłaty z dnia 13 listopada 1891 l. 31139 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi dr. Hubaczkowi ze substytucją dr. Lewartowskiego adw. w Krakowie, i poleca Michałowi Ostaszewskiemu, aby sądowi innego obranego sobie pełnomocnika wskazał, lub też kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, w przeciwnym bowiem razie, skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

Kraków, 13 listopada 1891.

L. 13828 (7772 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Józefa i Ewę Wierczyków i ich z życia i miejsca pobytu nieznaną spadkobierców, że Natalia Dmochowska wniosła przeciw nim pozwem de praes 2 listopada 1891 o wykreślenie praw w stanie biernym realności pod lk. 14 70 w Przemyślu na Podgórze położonych, wedle Dom. I. pag. 138 n. 23 on ciężających i równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony, że dalej dla nich kuratorem ustanowiony został adw. dr. Baumfeld z zastępstwem adw. dr. Hillela w Przemyślu zamieszkałi.

Wzywa się przeto pozwanych, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumie li lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ile że w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Z c. k. sądu obwodowego.
Przemyśl, 14 listopada 1891.

L. 14749 (7724 3—3)
Stanisławowski Sąd obwodowy w skutek pozwu Konstantego Ładomirskiego de praes. 16 października 1891 l. 14749 o własność części dóbr Markowce zpn. — nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom śp. Feliksa Święcieckiego a to: Zygmunta Święcieckiego, Maryannie z Kowaczów Święcieckiej, Zefirynie z Święcieckich Kluczyńskiej, Adolfowi Święcieckiemu, Karolinie Święcieckiej i Zofii Święcieckiej, a w razie ich śmierci masom spadkowym po nich względnie ich co do życia, imion i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom ustanowił adwokata Katzenellenboga kuratorem ad actum, któremu też powołaną skargę do postępowania pisemnego zadekretowaną doręczył — z wezwaniem wniesienia obrony do 90 dni — zaś rzeczą jest pozwanych, by ustanowionemu dla nich kuratorowi wcześniej do obrony potrzebną informację udzielili — względnie innego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi wymienili, względnie sami obronę wnieśli i ewentualnie pod rygorem §. 509 pr. oświadczyli się, któremu z nich dalsze w tej sprawie wydać się mające uchwały doręczać należy, inaczej skutki z tego zaniedbania sami poniosą.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, 17 października 1891.

L. 9292 (7733 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Michał Marków, Petro Jaciów, Proć Rawryk, Hanna Telepko, Hryń Ciuniak, Oleksa Bodnar i Marya Telepko przeciw Janowi Skobielskiemu na dniu 11 lipca 1891 l. 9292 pozwem o uznanie prawa własności do parcel wchodzących w skład ciała hipotecznego whl. 478 ks. gł. gm. Knihinieze objętego wnieśli, na który do rozprawy sumarycznej termin na dzień 15 października 1891 godzina 9 rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu Jana Skobielskiego nie jest wiadome, ustanawia się dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie Stanisława Wisłockiego z Knihiniezi i doręcza się powyższy pozwem rzeczonemu kuratorowi, zaś Janowi Skobielskiemu poleca się, aby do kuratora się zgłosił, jemu potrzebnej informacji udzielił, lub innego zastępcę sądowi wymienił, inaczej dalsze uchwały w tej sprawie zapaść mające kuratorowi z prawnym skutkiem doręczone będą.

Rohatyn, 12 lipca 1891.

L. 793 (8002)
 Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Bolesław Prus Strowski z dniem 1 grudnia 1891 r. wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Ropczycach.
 Z Wydziału Izby adwokackiej.
 Kraków, 1 grudnia 1891.

L. 13320 (8018 1-3)
 Sprostowanie.

W edykcje c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi z 12 września 1891 l. 11658 wymienionym został przez pomyłkę adw. dr. Krobicki — zamiast adwokata Kaweckiego w Kołomyi, jako ustanowiony kurator dla nieznanego z miejsca pobytu Mojżesza Zimet.

Z c. k. Sądu obwodowego.
 Kołomyja, 14 listopada 1891.

L. 7178 (7834 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ustanawia Szymona Baranowskiego z Husiatyna kuratorem pozostających w Ameryce w niewiadomej miejscowości Bejzi Kohn i Efroima Kohn dla doręczenia uchwał w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratury Skarbu Państwa przeciw Efroimowi Kohn pto 400 zł. w. a. zpn. i o tem powyższych kurandów niniejszym edyktem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.
 Husiatyn, 11 listopada 1891.

L. 43588 (7868)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że przy firmie „Narodna Torholla we Lwowie” stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką uwidoczniło, że na odbytem dnia 1 listopada 1890 zwyczajnym walnem zgromadzeniu członków tego towarzystwa Bazylego Nabirnego, dra Konstantego Lewickiego, Cyryla Kaehniki-wicza, Hilarego Harasymowicza, Michała Spozarskiego, Eugeniusza Dutkiewicza, Apollona Niczaja, dra Stefana Fedaka i Jana Biczaja członkami rady zawiadowczej, a na posiedzeniu rady zawiadowczej z dnia 10 listopada 1890 Eugeniusza Dutkiewicza przewodniczącym, Jana Biczaja zastępcą przewodniczącego, a dra Konstantego Lewickiego sekretarzem rady zawiadowczej wybrano.

We Lwowie, 14 listopada 1891.

L. 9314 (7712 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia niawiadomych z miejsca pobytu Tytusa Domaradzkiego, Weronikę Dąbczewską i Izabelę Frewot, że w sprawie egzekucyjnej Süssmana Ganga przeciw spadkobiercom śp. Eugeniusza Domaradzkiego pto 55 zł. zpn dla nich dra Bylina adw. w Stryju kuratorem ustanowiono i że uchwały dla nich przeznaczone z dnia 1 grudnia 1888 l. 17977 i z dnia 30 listopada 1888 l. 26786 temuz kuratorowi doręczono.

Wzywa się ich zatem, aby miejsce pobytu swego podali, informacji kuratorowi udzielili, lub innego zastępcę ustanowili, gdyż inaczej następstwa prawne sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy
 Stryj, 25 września 1890.

L. 6568 (7721 3-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Bartylaka, iż w dniu 15 września 1889 zmarł maciej Bartylak w Padwi z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli i wzywa go, aby w ciągu roku licząc od dnia poniż wyrażonego zgłosił się i wniósł deklarację do spadku po Macieju Bartylaku, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzonym będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Maciejem Hajnasem dla niego ustanowionym

C. k. Sąd powiatowy.
 Mielec, dnia 5 listopada 1891.

Doniesienia prywatne.

Kucharza i klucznicy poszukuje z wiosną 1892 utworzyć się mający **Zakład klimatyczno-wodoleczniczy „Marjówka”** koło Lwowa. Informacje udziela zarząd reálności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie ul. Brajerowska 10. 7960

!Niespodzianka!

W nabytym egzemplarzu kursu wyższego **Metody Niemieckiej Reussnera**, znalazłem kupon, za który otrzymałem od autora dzieła, wartości 2 złr. 60 ct., jako podarek bezpłatny. Jan Späth w Petrance, p. Rożniatów. 6752

KOLDRY
 na owczej wełnie i bawełnie, materace, wkładki spr. do łóżek, sienniki poduszki itp.
Jedyny we Lwowie specjalny skład i pracownia wyrobów pościeli pod firmą Józef Schuster, Lwów, ul. Kopernika.
 7686

Skład komisowy wyrobów c. k. uprz. fabryki Jana Siegla w Schönberg (Morawa)
Ceny fabryczne loco Lwów.
 Płótna we wszystkich szerokościach i gatunkach — bielizna stołowa adamaszkowa i owelichowa — obrus, serwetki kolorowe w różnych desenjach — ręczniki białe, szare i czarne gładkie z frędzlami — ściereczki do szkła i prochów we wszelkich gatunkach — chustki do nosa płóciene i batystowe, białe i kolorowe w najnowszych desenjach — dyunki, drelichy i płócienska białe i kolorowe
 poleca **M. BAŁLABANA** Następca
Mikołaj Ludwig
 we Lwowie, plac Maryacki pod liczbą 8. 7825

Ekstrakt-orzechowy
 do farbowania siwych włosów.
 wynalazku **A. Maczuskiego**, mera w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.
 Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyń, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.
 1 flak. ekstraktu orzechow. zł. 3.—
 1/2 „ „ „ „ 1.50
 1 słoik pomady orzechowy „ 2.—
 1/2 „ „ „ „ 1.—
 1 flak. oleju orzechowego „ 2.—
 1/2 „ „ „ „ 1.—
 We Lwowie u **Zyg. Ruckera** aptek., tudzież **Alois Hübnera** Zakład Materiałów. in Leopolda Fausta ulica Sykstuska N° 2. 6918

IZYDOR WOHL
 ulica Sykstuska L. 6
 we Lwowie
 poleca szan. P. T. Publiczności swój wyłączny skład **HERBATY ROSSYJSKIEJ** założony w roku 1870.

Kaysow, dosk. szarna 1/2 kilo zł.	1.80
Suszong, „ melange „ „ „	1.80
„ wyborua „ „ „	2.—
„ najlepšíza „ „ „	3.—
Melange, kurawanowa „ „ „	4.—
Fu-Czu Fu Nr. I. „ „ „	2.80
„ Nr. II. „ „ „	4.00
„ Nr. III. „ „ „	6.—
K. & S. Popow tunc 1 „ „ „	3.40
„ „ „ 3 r. 50 k. „ „ „	3.76
Wysiewki, wyborna 1/2 kilo „ „ „	1.80
„ H. prima „ „ „	1.80
„ non plus ultra „ „ „	2.50

 Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą. opakowanie franko. 66*5

Pumpen aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.
 Neuheit: nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxidations-Verfahren.
inoxydirte Pumpen. Sind vor Rost geschützt.
Waagen neuester verbesserten Constructionen.
Decimal-, Centesimal- und Laufgewichts-Brücken-Waagen aus Holz und Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke.
Personenwaagen, Waagen für Hausgebrauch, Viehwaagen.
 Commandit-Gesellschaft für Pumpen- und Maschinen-Fabrication 5025
W. Garvens
 Wien I, Wallfischgasse 14.
 Cataloge gratis und franco.
 Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisen-aren- etc. Handlungen, technischen u. Wasserleitungsgeschäften, Brunnenbau-Unternehmer etc Man ve lange ausdrücklich Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens Waagen.

Co dopiero wyszedł:
Księdza Kneippa Kalendarz zdrowia na rok 1892
 Cena 30 ct. z przesyłką 40 ct.
 Należytość nadsyłać pod adresem:
Księgarnia Katolicka, Poznań.
 Rocznik l. 1891 jest także jeszcze do nabycia za tą cenę. Podług tych kalendarzy może się każdy sam leczyć. 7873

! Pod gwarancją skutku i nieszkodliwości!
Ekstrakt orzechowy Primavebi'ego w Rzymie. 6426
PRZECIWIW SIWIŹNIE
 zabarwia trwale na wszystkie odcienia. Cena zł. 1.50
 Na składzie w perfumeryi Fausta, Sykstuska 2.

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga **Plato v. Reussnera.**
Najlepsza metoda
 do nauczania się bez nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w 3-eh miesiącach, po angielsku w 24-eh lekcyach. Cena metody niemieckiej niższy kurs 80 ct., kurs wyższy 2 zł. 10 ct. Komplet, (kurs niższy i wyższy razem), 2 złr. 60 ct. Metoda angielska z wymową, 90 ct. **Najlepszy Elementarz Polsko-niemiecki** z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47, 28 i 14 ct. **Najnowszy Elementarz polski** (obrazkami) razem 340 figur, rysunków i rycinami pedagogicznymi oprawny po 35, 28, broszurowany 20, 14 i 7 ct. Powiastki **Polsko-niemieckie** 28 ct. Powieść **Alli-Baba** i 40 zbójców 20 ct. Powieść **Mysłwi Geimz** 14 ct. 7718
 Skład główny w Księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego** we Lwowie.

Uniformy i składowe części tychże
 Uniformensanstalt zur „Kriegsmedaille“
Mauryczego Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego
 W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 4

Racjonalne okucie kopyt i racic.
Patentowane okucia racic wolic na lato i zimę
 dla ciężkich i lekkich ras bydłęcych.
Patentowane podkowy dla koni z gryfami do wymiany.
 Podkowy dla koni roboczych i kareto-nych, do polowania, jazdy wierzchem i wyseigów. Patentowane podkowy z podszwami gumowymi, z wkładkami sznurowymi i t. d. Pantofle żelazne, żelazne okucia dla jazd do góry. Cwieki do okucia kopyt i racic, stolnie u podkowy końskiej z żelaza i stali, przepisane dla wojskowości stolnie, patentowane H. stolnie, patentowane stolnie z wkładkami gumowymi. Cennik z tablicami gratis i franko. 7804
M. HANNS SYMOWIE, Wiedeń I, Strauchgasse 2.

Fabryka świec woskowych i bllehowania wosku FRYDERYKA SCHUBUTHA
 we Lwowie, Rynek 1. 45
 poleca nagrodzona srebrnymi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**
Masę do zapuszczania podłogi
 w pięciu kolorach: nr. 0 biała — nr. 1 jasno-żółta — nr. 2 jasionowa — nr. 3 orzechowa — nr. 4 mahoniowa.
 UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w enie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; prze trzegam więc przed zakupnem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franko. 4746

Christofle & Ska Wiedeń I. Opernring 5.
 c. k. nadworni dostawcy
 Najwyższe nagrody na wszystkich wystawach światowych.
grubo i trwale platerowane przedmioty stołowe, w rozmaitych kombinacyach kasety wyprawowe, serwisy herbaciane i kawowe, zastawy na ciasta, konserwy i owoce
 w pojedynczym i najbogatszym wykonaniu.
Specyalne przedmioty dla hoteli, restauracyj, kawiarni, pensjonatów, klubów, menaży oficerskiej i dla okrętów.
 Ilość nakładu srebra jest na każdym przedmiocie oznaczona stemplem, jako też całkowite nazwisko „CHRISTOFLE“.
Jedynę zastępowo prawdziwych sreber.

12 łyżek stołowych	zł. 17.—	12 łyżeczek do czar. kawyzł.	7.—
12 grabków	„ 17.—	1 chochelka do zupy	6.15 5.30
12 nożów	„ 17.—	1 chochelka do śmietanki	3.20
12 grabków desertowych	15.—	1 łyżka półmiskowa	4.—
12 nożyków	15.—	12 podstawek pod noże	8.25
12 łyżeczek do kawy	9.—	1 grabek do szynki	1.50

 Cenniki ilustrowane gratis.
 Zwraca się uwagę P. T. Szan. Publiczności, iż jedyny specyalny i główny skład naszych wyrobów posiada li tylko handel jubilerski
Juliana Strzeleckiego
 we Lwowie, Rynek, 45. 602

Konkurs.
 8015
 W skutek uchwały Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego w Krośnie z dnia 28 listopada br. przedłuża się termin do zgłoszeń o posadę Dyrektora przy tem Towarzystwie z placą roczną 800 zł. względnie 1000 zł. do dnia 10 stycznia 1892 poczem nastąpi ewentualnie bliższe porozumienie.
 Zgłoszenia, które do dnia 31 stycznia r. 1892 pozostaną bez odpowiedzi, uważać należy jako nie uwzględnione.
 Podania przysyłać należy pod adresem: Prezydium Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego w Krośnie.
 Krosno, dnia 31 listopada 1891.
Prezydium Rady Nadzorczej.

